Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!



Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, czwartek 1 maja 1952 r. Nr 104 (1170)

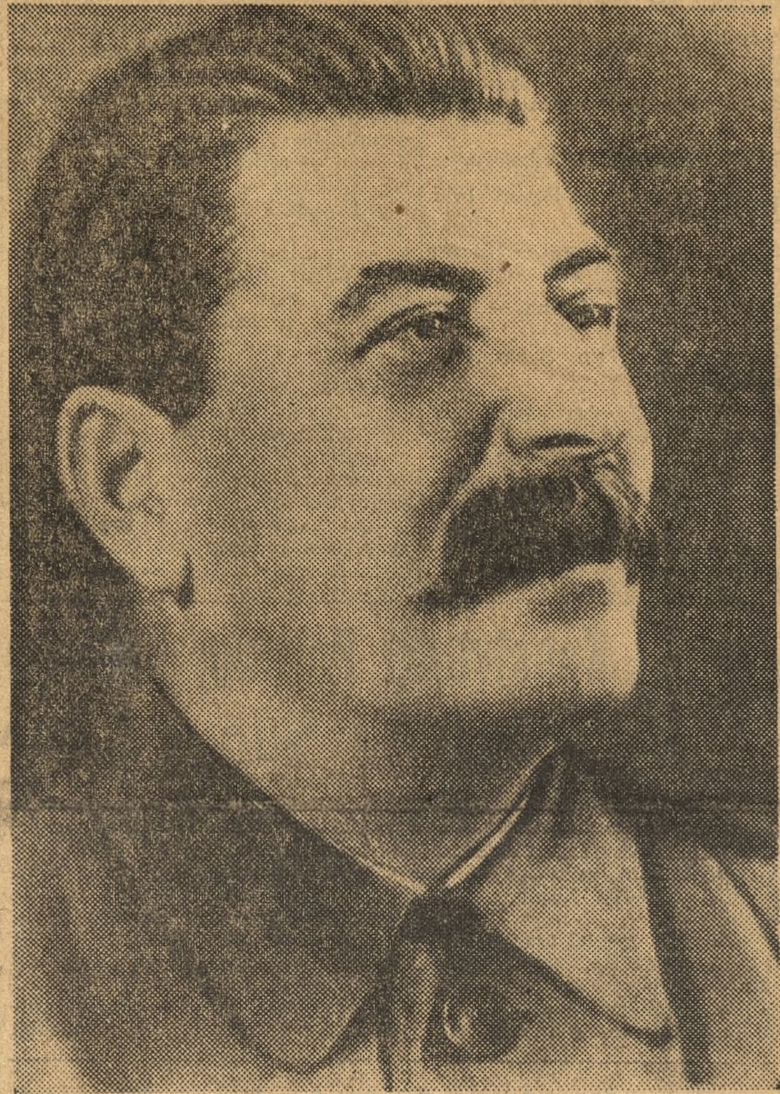
„Dziś 1 Maja jest w Polsce Ludowej świętem państwowym, świętem wyzwolonego narodu, świętem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą świstały w Polsce kule nad głowami robotników, nigdy więcej nie shańbią naszych pochodów 1-majowych faszystowskie pałki policyjne.

Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzez wsie i miasta wolna i radosna pieśń wyzwolonego ludu".

BOLESŁAW BIERUT.

Pod sztandarami socjalizmu i pokoju





Po raz ósmy w Polsce ludu pracującego obchodzimy dzień 1 Maja. Po raz ósmy rozwiną się nasze sztandary — czerwone i biało-czerwone—nad naszymi pochodami pierwszomajowymi. Wraz z innymi narodami budującymi socjalizm pod przewodem pierwszego kraju socjalizmu, będziemy święcić zwycięstwo polskiego ludu pracującego i dodawać wiary w zwycięstwo tym, którzy dziś w Paryżu i Rzymie, Londynie i Waszyngtonie walczą przeciwko ustrojowi ucisku i wyzysku.

Ciężka, pełna walki i trudów była nasza droga od 1 Maja 1890 roku, gdy kilka tysięcy robotników wyszło na ulice Warszawy, demonstrując przeciw niewoli społecznej i narodowej, do 1 Maja 1952 r., kiedy wyzwolony naród polski święci swoje święto i święto mas pracujących całego świata, wiedziony przez bohaterską klasę robotniczą i jej Partię. To ofiarna, pełna bohaterstwa i poświęcenia walka najlepszych bojowników sprawy ludu pracującego, walka pokoleń rewolucjonistów przygotowała triumf naszej sprawie, to zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem przyniosło nam wyzwolenie i pozwoliło polskiej klasie robotniczej i masom pracującym obezwładnić wroga klasowego — kapitalistów i obszarników. To wierność Partii dla idei marksizmu-leninizmu, Partii, prowadzonej przez ucznia Lenina-Stalina, Towarzysza Bieruta, ustrzegła nasz naród przed śmiertelnym niebezpieczeństwem niewoli imperialistycznej.

I gdy w pochodach pierwszomajowych święcić będziemy nasze zwycięstwo — to zarazem oddamy hołd bojownikom rewolucji, którzy niezłomnie walczyli o prawa ludu i oddamy hołd pierwszemu krajowi zwycięskiego socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu i okrytej chwałą WKP(b), która wskazała nam drogę zwycięstwa, drogę socjalizmu.

Dzień 1 Maja obchodzimy pod hasłami walki o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny. Pragniemy pokoju, bo budujemy ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój dobrobytu, socjalizm.

„Walka o pokój — powiedział Towarzysz Bierut — jest naszym najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim". Słowa te głęboko zapadły w serca i umysły całego narodu polskiego.

Prawdę tych słów przypominają nam co dzień amerykańscy imperialiści, którzy rozpętali już wojnę w Korei, Vietnamie i Malajach, montują agresywne bloki, budują bazy wojenne i użyli potwornej broni ludobójczej — broni bakteriologicznej, aby nieść zagładę narodom, miłującym pokój i wolność.

Prawdę tych słów przypominają oni nam, Polakom, ze szczególną siłą, gdy odbudowują hitlerowski Wehrmacht pod hasłem „Drang nach Osten" — na Wrocław, Szczecin, Poznań i Katowice, na Łódź, Kraków i Warszawę.

I jeśli dotychczas nie zdołali zrealizować swych zbrodniczych planów — to dlatego jedynie, że szybciej od ich możliwości rozpętania wojny rośnie siła światowego obozu pokoju. Rośnie potęga Związku Radzieckiego, którego produkcja przemysłowa jest już przeszło dwukrotnie większa niż przed wojną. Rosną siły krajów demokracji ludowej Europy i Azji, Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wzrasta natężenie walki przeciwko wojennym planom w krajach imperialistycznych i zależnych.

Na pytanie dziennikarzy amerykańskich: Czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa, niż przed dwoma czy trzema laty, Towarzysz Stalin odpowiedział: „Nie, nie jest bliższa". W dniu 1 Maja 1952 roku te słowa Towarzysza Stalina będą rozbrzmiewać na całym świecie. Będą one mobilizować do dalszych wysiłków, abyśmy za rok, za dwa, za trzy mogli stwierdzić: „Wojna nie jest bliższa".

Wojna nie jest bliższa, bo wbrew wysiłkom wyzyskiwaczy zwycięża socjalizm, bo na jednej trzeciej powierzchni kuli ziemskiej Święto 1 Maja jest już świętem państwowym, ogólnonarodowym. I dzień 1 Maja jest dla nas dniem mobilizacji do przyspieszenia budowy socjalizmu w naszej Ojczyźnie, do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy naszego ustroju, do pogłębienia świadomości socjalistycznej w masach naszego narodu, do zaostrzenia czujności wobec wroga klasowego, który chciałby powstrzymać nas w marszu do socjalizmu.

Dzień 1 Maja jest dla nas nie tylko dniem, w którym z dumą sumujemy nasze osiągnięcia. Jest on przede wszystkim dniem mobilizacji do nowych osiągnięć, do walki o wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, decydującego roku w budowie podstaw socjalizmu.

Nasz rok bieżący ma nam dać produkcję przemysłową blisko cztery i pół raza większą na jednego mieszkańca niż przed wojną!

Nasz rok bieżący ma nam dać 118 tysięcy izb mieszkalnych!

Nasz rok bieżący ma nam dać wzrost produkcji rolnej o ponad 8%!

Czy to jest zadanie łatwe? Nie, to nie jest łatwe zadanie. Nie jest bowiem łatwo zbudować socjalizm i nie jest łatwo utrwalić pokój. Walka o wykonanie planu toczy się wszędzie: w fabrykach, kopalniach, hutach, PGR, w spółdzielniach produkcyjnych i wśród indywidualnych gospodarzy, w szkołach i uniwersytetach. Walka nie ustaje ani na chwilę.

Komunikaty z tych walk poniosą w pochodach pierwszomajowych nasi bohaterowie pracy, — przodownicy i racjonalizatorzy, przede wszystkim ci, którzy już wykonali zadania Planu 6-letniego, dając wzór i przykład innym towarzyszom, całemu narodowi.

Partia wzywa nas wszystkich, cały naród zjednoczony pod przewodem Towarzysza Bieruta w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni:

Rozwijajmy socjalistyczne współzawodnictwo!

Wprowadzajmy i opanowujmy nową technikę!

Strzeżmy i pomnażajmy własność społeczną!

Walczmy o wysokie plony!

Rozszerzajmy ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi!

Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów, walczących o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje i rozkwita wolna i zjednoczona Ojczyzna nasza — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Warszawa, dnia 1 maja 1952 r.

ROZKAZ
Ministra Obrony Narodowej
Nr 22

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Obchodzimy dzisiaj, wraz z całym narodem polskim radosne Święto 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności i braterstwa pracujących całego świata.

Święto to jest w roku bieżącym ogólnoświatowym przeglądem sił walczących przeciw podżegaczom wojennym o pokój i demokrację, o niepodległość i socjalizm.

1 Maja 1952 roku obchodzimy w wolnej Polsce Ludowej pod hasłami ogólnonarodowego frontu wszystkich patriotycznych sił do walki o pokój i wykonanie decydujących zadań 3 roku Planu 6-letniego.

Obchodzimy ten dzień pod znakiem dalszego wzmożenia potęgi gospodarczej i obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako naszego wkładu do walki wszystkich miłujących pokój i wolność narodów pod wodzą Związku Radzieckiego, przeciw amerykańskim imperialistom, zaciekłym wrogom Polski, wskrzesicielom Wehrmachtu hitlerowskiego.

Pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego, pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, naród polski odpowiada na zakusy imperialistów ofiarną pracą nad umocnieniem potęgi naszego Państwa oraz wzmożoną czujnością. Dzień 1 Maja jest manifestacją naszej siły i jedności narodu w obronie Ojczyzny i pokoju, jest manifestacją naszej solidarności ze wszystkimi walczącymi o pokój i postęp narodami świata. Skupieni wokół Związku Radzieckiego, wokół Chorążego pokoju Józefa Stalina w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną, razem z bojownikami o pokój i wolność w krajach kapitalistycznych, pokrzyżujemy plany imperialistów, zbudujemy socjalizm w Polsce.

Pomni swej roli w wielkim dziele walki o pokój i socjalizm, żołnierze Wojska Polskiego witają dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami szkoleniowymi, wzmocnieniem dyscypliny i porządku wojskowego, nieustannym podnoszeniem zdolności bojowej w służbie Ojczyzny.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu Rządu i swoim własnym, pozdrawiam Was w dniu Święta 1 Maja i

ROZKAZUJĘ!

1. **Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia. Letni okres szkolenia wykorzystać w pełni dla doskonalenia kunsztu żołnierskiego. Wyrabiać w żołnierzach hart, ofiarność i wytrzymałość na trudy, inicjatywę i śmiałość, czujność i koleżeństwo żołnierskie.**
2. **Wychowywać żołnierzy w duchu umiłowania Ojczyzny i gotowości do najwyższych ofiar w Jej obronie. Pielęgnować postępowe tradycje walk naszych wielkich przodków — Czarnieckiego, Kościuszki, Bema, Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego. Wychowywać żołnierzy na przykładach życia i walki wielkich bojowników o wolność i socjalizm — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki i Świerczewskiego, na wzorach bohaterskich żołnierzy 1 i 2 Armii.**
3. **Wzmacniać ustawicznie świadomą dyscyplinę wojskową. Stosować ściśle wymogi regulaminów wojskowych, jako podstawy porządku wojskowego. Umacniać jednoosobowe dowodzenie. Wychowywać żołnierzy w duchu miłości do swoich dowódców i bezwzględnego wykonywania wszystkich rozkazów.**
4. **Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenia najlepszej armii świata, Armii Radzieckiej. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalinowską naukę wojenną. Umacniać i pogłębiać braterstwo broni i idei z Armią Radziecką.**
5. **Dla uczczenia wielkiego Święta pracujących oddać w dniu 1 Maja w stolicy Polski Ludowej — Warszawie 20 salw artyleryjskich.**

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — wolna i zjednoczona Polska Ludowa!

Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie, wierna straż niepodległości i budownictwa socjalistycznego Polski!

Niech żyje wielki Budowniczy i Kierownik Polski Ludowej, Organizator i Wychowawca Wojska Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki Przyjaciel narodu polskiego — Chorąży światowego obozu pokoju — Generalissimus Stalin!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Uroczysta centralna akademia z okazji Święta 1 Maja w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 30 kwietnia br. odbyła się w Warszawie uroczysta centralna akademia 1-majowa. Na akademię przybyły wielotysięczne rzesze ludu Warszawy.

Gdy w prezydium akademii zajmuje miejsce Prezydent RP Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego i zrywają się długo niemilknące owacje.

W prezydium akademii zasiedli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych, świata kultury i nauki, przodownicy pracy oraz przodujący chłopi.

Wśród członków prezydium akademii znajdują się przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych do Warszawy na uroczystości Święta 1 Maja.

Na akademii obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Przewodniczył akademii przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, który zagajając uroczystość powitał wszystkich obecnych.

Referat wygłosił sekretarz KC PZPR Z. Nowak **(Fragmenty przemówienia zamieszczamy na str. 3).**

Poszczególne fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR Z. Nowaka zgromadzeni przyjmowali żywiołowymi manifestacjami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć obozu pokoju i postępu, na cześć ostoi pokoju — Związku Radzieckiego, na cześć Chorążego Pokoju Wielkiego Stalina.

Po akademii odbyła się bogata część artystyczna.

Prezydent RP Bolesław Bierut nadał wysokie odznaczenia państwowe

za zasługi w pracy zawodowej z okazji Święta Pracy

Z okazji Święta 1 Maja Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył za zasługi w pracy zawodowej szereg osób orderami „Sztandar Pracy" i „Odrodzenia Polski" oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Orderem „Sztandar Pracy" II klasy Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył:

Grzegorza Chanasa — rębacza przodowego kopalni „Sośnica" stale podwyższającego swą normę wydobycia węgla. Przez odpowiednie zastosowanie wiercenia przy urobku węgla, zmniejszył on w dużym stopniu procent miału.

Alojzego Jurowskiego — rębacza przodowego kopalni „Sośnica" stale podnoszącego normę wydobycia węgla. Przeciętna roczna wydobycia Jurowskiego wynosi 234 proc. normy.

Irenę Dziklińską — rdzeniarkę huty „Zygmunt", która wyrabiając systematycznie ponad 500 proc. normy wykonała w dniu 21 grudnia 1951 roku zadania produkcyjne Planu 6-letniego.

Karola Wadułę — mistrza szybkościowych wytopów stali huty „Pokój". Delegowany do huty im. J. Stalina w celu usprawnienia pracy Wadula skrócił czas wytopu z 12 na 7 godzin.

Stanisława Górnego — ślusarza sprawdzianowego Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Jest on 8-krotnym przodownikiem pracy, osiągającym przeciętnie 320 proc. normy, wybitnym fachowcem w dziedzinie produkcji narzędzi i sprawdzianów. Zadania produkcyjne Planu 6-letniego wykonał on 14 marca br.

Mariana Paterskiego — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 9-krotnego przodownika pracy, który wykonuje systematycznie 300 proc. normy.

Władysława Szczepaniaka — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 7-krotnego przodownika pracy, który osiąga przeciętnie 250 proc. normy.

Ponadto Prezydent RP odznaczył:

Orderem „Odrodzenia Polski" IV i V klasy — dwie osoby.

Złotym Krzyżem Zasługi — 164 osoby.

Srebrnym Krzyżem Zasługi — 1.102 osoby.

Brązowym Krzyżem Zasługi — 1.130 osób.

Na wniosek Ministra Górnictwa Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi 7.008 osób za 7-letnią nienaganną i nieprzerwaną pracę w górnictwie oraz 8.580 osób Brązowym Krzyżem Zasługi za 5-letnią nienaganną i nieprzerwaną pracę w górnictwie.

Społeczeństwo bydgoskie zebrane na akademii 1-majowej wyraziło swą solidarność i braterstwo

z masami pracującymi całego świata, walczącymi o pokój i socjalizm

Dnia 30 kwietnia 1952 r. odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczysta akademia 1-majowa zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja.

Akademię zagaił przewodniczący ORZZ tow. Remigiusz Waberski, podkreślając znaczenie 1-majowego Święta, obchodzonego pod znakiem walki o pokój i socjalizm.

W prezydium akademii zajęli miejsca:

Feliks Baranowski — I sekretarz KW PZPR, Stanisław Grudziński — sekretarz KW PZPR, Zofia Staros — sekretarz KW PZPR, Józef Rakoczy — przewodniczący Prezydium WRN, Remigiusz Waberski — przewodn. ORZZ, Irena Lewońska — kierownik Wydz. Propagandy Oświaty i Kultury KW PZPR, Alojzy Malicki — kierownik Wydziału Org. KW PZPR, płk. Urbanowicz — członek egzekutywy KW PZPR, Konarski Tadeusz — przewodniczący Woj. Kom. Kontroli Partyjnej, Jan Leluch — członek egzekutywy KW PZPR, Andrzej Nowicki — redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej", Antoni Nowakowski — członek egz. KW PZPR, generał Bronisław Połturzycki — dowódca Okręgu Wojskowego, Włodzimierz Ley — członek egzekutywy KW PZPR, Zygmunt Matuszewski — I sekretarz KM PZPR Bydgoszcz, Jerzy Rumianek — przewodniczący WKW ZSL, Zbigniew Wrochno — sekretarz WK SD, Władysław Krupka — przewodniczący ZW ZMP, Edward Mańkowski — sekretarz ZO TPPR, Maria Wołkowa — przewodnicząca ZW Ligi Kobiet, Franciszek Bleja — przewodniczący ZO ZSCh, Stanisław Wize — przodownik pracy PGR Mrozowo, Tadeusz Białożyński — przodownik pracy PGR Lubostroń, Józef Rauchut — przodownik pracy PZBM, Wojciech Czapczyk — przodownik pracy PKP, inżynier Jan Kudelski — przewodniczący NOT, szer. Stanek — przodownik wyszkolenia bojowego WP, Maria Reszewska — przodownica pracy ZWSI A-4, Stefan Compa — przodownik pracy spółdzielni produkcyjnej Kosowo, pow. Świecie, Bolesław Mazurek — przodownik pracy spółdzielni produkcyjnej Nowy Dwór pow. Bydgoszcz, Stanisław Piński — przodownik pracy spółdzielni produkcyjnej Jądrowice, pow. Włocławek, Barbara Weinert — przodownica nauki.

Referat wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Feliks Baranowski. Wskazał on na potęgę sił postępu i pokoju, które demonstrując na całym świecie pod 1-majowymi sztandarami, wzmagają wolę walki przeciw wojnie, inspirowanej przez imperialistycznych zbrodniarzy.

Obrazując osiągnięcia Polski Ludowej, zdobyte wysiłkiem mas pracujących, scharakteryzował przemiany, jakie zaszły na terenie województwa bydgoskiego i dalsze perspektywy jego rozwoju gospodarczego.

W toku walki z trudnościami o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego wyrośli nowi ludzie, przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

W budownictwie wyróżnili się: Edmund Stypka — murarz, organizator przodującej brygady młodzieżowej, wyrabiający 333 proc. normy, Franciszek Kroszkiewicz, który do 27 marca br. wykonał przypadające na niego zadania Planu 6-letniego, Florian Lemke — popularyzator współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, Alfons Byks i Franciszek Małachowski — zdobywcy pierwszych miejsc we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie w skali krajowej.

Tow. Baranowski wymienił również przodowników pracy z innych gałęzi przemysłu jak np. Irenę Tańską i spawacza Króla z Toruńskiej F-ki Kotłów, ZMP-owca Dworniczaka Mariana, Klemensa Polcyna, Franciszka Barcikowskiego z PZBM.

Dziewięć zakładów przemysłowych naszego województwa uzyskało sztandary przechodnie za osiągnięcia produkcyjne.

Zobowiązania i Warty produkcyjne na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja, w których bierze udział 152 tys. robotników, techników, pracowników umysłowych i młodzieży Pomorza, przyniosą Państwu ponad 50 mln zł. Do 28 kwietnia zostały one zrealizowane na sumę 44 miliony 216 złotych.

O wzroście świadomości mas pracujących Pomorza świadczą osiągnięcia załóg fabrycznych, stosujących nowe, socjalistyczne metody pracy, świadczą osiągnięcia wsi pomorskiej, na której nabiera rozmachu ruch spółdzielczości produkcyjnej.

Zobowiązania wsi pomorskiej przekraczają 40 milionów złotych. 55 przodujących chłopów zostało odznaczonych przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta krzyżami zasługi za przedterminowe wykonanie obowiązków wobec Państwa, a 5600 przodujących chłopów zostało nagrodzonych dyplomami uznania przez Prez. WRN.

W referacie padły nazwiska Krystyny Łopiun z gromady Jankowice, pow. Grudziądz, Franciszka Pilarskiego ze spółdzielni produkcyjnej Czapelki, pow. Świecie, Józefa Świątkowskiego z POM Lubaszcz — inicjatora współzawodnictwa o tytuł najlepszego traktorzysty w kraju — i wielu innych.

W dalszym ciągu swego referatu tow. Baranowski omówił sytuację międzynarodową, podkreślając pokojową politykę i wzrost potęgi Związku Radzieckiego — przewodniej siły światowego obozu pokoju, którego ważne ogniwo stanowi Polska Ludowa.

Polska Ludowa podnosi swe siły gospodarcze i obronne przez realizację trudnych zadań trzeciego roku wielkiego Planu 6-letniego.

„Towarzysz Bierut i Partia wzywa nas wszystkich — robotników i pracowników, inżynierów i techników, chłopów i robotników rolnych, uczonych i pracowników kultury, nauczycieli i młodzież — powiedział I sekretarz tow. Baranowski — do walki o wykonanie trudnych i napiętych zadań planu na rok 1952 — decydującego roku Planu 6-letniego".

Referat tow. Baranowskiego przerywany był okrzykami na cześć Wodza mas pracujących całego świata Wielkiego Stalina, na cześć Przywódcy narodu polskiego Towarzysza Bolesława Bieruta, na cześć pokoju.

Sta-lin, Bie-rut, po-kój! — rozbrzmiewało potężne skandowanie.

Po referacie nastąpił uroczysty moment udekorowania przodujących członków spółdzielni produkcyjnych srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi.

W imieniu Prezydenta RP przewodniczący WRN tow. Józef Rakoczy wręczył krzyże zasługi przodującym chłopom: Bolesławowi Mazurkowi ze spółdzielni produkcyjnej Nowy Dwór pow. Bydgoszcz i Stefanowi Compa z RZS Kosowo pow. Świecie, Stefanowi Kujawskiemu ze spółdzielni Niedźwiedź pow. Świecie i Stanisławowi Pińskiemu ze spółdzielni produkcyjnej Jądrowice, pow. Włocławek.

Brązowe krzyże zasługi otrzymali: Stanisław Maćkowiak, Jan Malinowski, Wojciech Pętasik, Jan Olszewski, Jan Osiński i Eugeniusz Ponto.

Oklaskami i okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego powitali zebrani odznaczenie tych, którzy podnosząc produkcję rolną, przyczyniają się do wzrostu potęgi kraju.

Kiedy orkiestra zagrała pierwsze takty „Międzynarodówki", uczestnicy Wojewódzkiej Akademii Pierwszomajowej podchwycili je wspólnym śpiewem.

Brzmiała w nim radość ludu, który „myśl nowa blaski promiennymi prowadzi na bój", braterstwo z tymi, których dręczy jeszcze głód i wśród których rozpala się płomienna nienawiść przeciw imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny.

W części artystycznej akademii wystąpił reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca OW Bydgoszcz, wykonując poemat symfoniczny Maklakiewicza do słów Władysława Broniewskiego „Komuna Paryska" i zespół TZP, który wykonał montaż sceniczny pt. „1 Maja".

———o———

Represje wobec postępowych działaczy w krajach kapitalistycznych w związku ze Świętem 1 Maja

NOWY JORK (PAP). — Prasa podaje, że w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej wzmożono w związku ze Świętem 1 Maja represje wobec elementów postępowych.

W Kolumbii policja aresztowała ostatnio 12 wybitnych działaczy związkowych i społecznych.

PARYŻ. — Francuskie władze kolonialne w Tunisie zabroniły odbycia manifestacji 1-majowych.

V Wyścig Pokoju rozpoczęty



WARSZAWA 30 kwietnia, w dniu rozpoczęcia **V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju**, Stadion Wojska Polskiego tonął w powodzi różnobarwnych flag wszystkich państw, uczestniczących w wyścigu. Obok olbrzymich portretów Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP Bieruta, Prezydenta Piecka i Prezydenta Gottwalda oraz przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie, widniejące makiety odznak organizacji młodzieżowych i odznak sportowych różnych krajów tworzyły piękną dekorację największej w świecie imprezy kolarstwa amatorskiego, odbywającej się pod hasłem braterstwa i solidarności wszystkich narodów walczących o pokój.

Już na długo przed startem 50 tys. publiczności wypełniło szczelnie stadion.

W loży honorowej miejsca zajęli: Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jerzy Putrament, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji masowych oraz władz i organizacji sportowych. Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego, wśród których znajdował się ambasador ZSRR Arkadij Sobolew, ambasador Republiki Czechosłowackiej Franciszek Piszek i szef Misji Dyplomatycznej NRD — ambasador Aenne Kundermann.

W jednej z lóż zasiadły delegacje zagraniczne, przybyłe do Warszawy na uroczystości 1-majowe.

Witana burzą oklasków wkracza na stadion 2-tysięczna grupa sportowców Stolicy, kolarze—uczestnicy Wyścigu Pokoju oraz 300 kolarzy — zwycięzców powiatowych wyścigów kolarskich, które odbyły się w ub. niedzielę w całym kraju.

Na stadionie wzdłuż loży honorowej ustawili się uczestniczący w wyścigu kolarze, przedstawiciele: Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Polonii Francuskiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Triestu, Węgier, W. Brytanii, Włoch i Polski.

Do zebranych przemówił redaktor naczelny „Trybuny Ludu" — Kasman.

„Wyścig Pokoju — powiedział on m. in. — rozrasta się z roku na rok i w swym jubileuszowym, piątym roku zgromadził na starcie drużyny z różnych krajów Europy. Wyścig prowadzi tym razem przez tereny Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przez Berlin, wyzwolony — podobnie jak nasz kraj — z jarzma hitleryzmu przez Armię Radziecką.

Fakt ten jest jednym z wyrazów nowych, przyjaznych stosunków, jakie się ukształtowały między Polską, Czechosłowacją i naszym sąsiadem zza Odry i Nysy, jest wyrazem solidarności z walką NRD i postępowych sił całych Niemiec o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Wyścig Pokoju rozpoczyna się w Warszawie, w mieście, które po barbarzyńskim zniszczeniu przez ludobójców hitlerowskich, powstało na nowo do życia dzięki ofiarnemu trudowi polskich mas ludowych i rozumnej polityce naszego Rządu, dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i socjalizmu. Odbudowa i rozbudowa Warszawy jest symbolem pokojowego budownictwa".

Red. Kasman powitał następnie przybyłych na uroczystość gości, drużyny biorące udział w wyścigu, przedstawicieli sportowców radzieckich oraz licznie przybyłą ludność Stolicy.

Następnie redaktor naczelny „Trybuny Ludu" ogłosił **V Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa—Berlin—Praga za otwarty** i życzył wszystkim jego uczestnikom sukcesów w ich szlachetnym współzawodnictwie na trasie wyścigu.

Wzniesione przez mówcę okrzyki: „Wszystkie siły do walki o pokój", „Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej, Przyjaciel młodzieży, Opiekun sportu — Prezydent Bierut!", „Niech żyje przyjaźń między narodami!", „Niech żyje Chorąży pokoju — Wielki Przyjaciel narodu polskiego — Towarzysz Stalin!" — zostały wielokrotnie podchwycone przez zgromadzone tłumy.

Kolarze wśród ogłuszających oklasków przejeżdżają honorową rundę dookoła stadionu. Równocześnie tysiące gołębi symboli pokoju, wznosi się w powietrze. Honorowy starter I etapu — szef Misji Dyplomatycznej NRD ambasador Aenne Kundermann daje znak do wyruszenia.

Po wyjeździe kolarzy, na Stadionie Wojska Polskiego odbyła się defilada sportowców.

Wkrótce po zakończeniu defilady i gier sportowych na stadion wpadają pierwsi kolarze, kończąc I etap wyścigu: Belgowie i Czechosłowacy. Wita ich huragan okrzyków.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wniesiony do Sejmu Ustawodawczego

Zgłoszone w toku dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wnioski i poprawki zostały zgodnie z regulaminem rozważone przez właściwe podkomisje Komisji Konstytucyjnej.

Na podstawie uchwał tych podkomisji Podkomisja Redakcyjna i Zagadnień Ogólnych, której przewodniczył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, przedstawiła Komisji Konstytucyjnej swoje wnioski w sprawie ostatecznego brzmienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 30 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej czwarte posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował dwa punkty:

I. Sprawozdanie o przebiegu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

II. Uchwalenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W punkcie pierwszym porządku dziennego członek Komisji Konstytucyjnej pos. E. Ochab omówił przebieg dyskusji ogólnonarodowej nad projektem. Sprawozdawca podkreślił wielkie polityczne znaczenie dyskusji, która świadczy o całkowitym zatwierdzeniu przez naród zasad projektu.

Komisja Konstytucyjna przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

W punkcie drugim porządku dziennego członek Komisji Konstytucyjnej prof. St. Rozmaryn zreferował wnioski Podkomisji Redakcyjnej i Zagadnień Ogólnych w sprawie brzmienia projektu, który Komisja Konstytucyjna zgodnie z swym powołaniem przedłożyć ma Sejmowi Ustawodawczemu.

Po dyskusji Komisja Konstytucyjna jednomyślnie uchwaliła wnieść przedstawiony przez Podkomisję Redakcyjną i Zagadnień Ogólnych tekst projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Sejmu Ustawodawczego.

Następnie członek Komisji Konstytucyjnej prof. St. Ignar zgłosił wniosek, aby Komisja Konstytucyjna zwróciła się do swego przewodniczącego, Prezydenta Rzeczypospolitej, o zreferowanie w jej imieniu w Sejmie Ustawodawczym projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Komisja Konstytucyjna jednomyślnie wniosek uchwaliła.

W dniu 30 kwietnia 1952 r. projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożony został Sejmowi Ustawodawczemu.

Rozporządzenie o dowodach osobistych

W tych dniach ukazało się rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 20 marca br., które mówi o dowodach osobistych.

Każdy obywatel, który ukończył 18 rok życia z wyjątkiem wojskowych w czynnej służbie oraz który ukończył 16 rok życia i samodzielnie zarobkuje, względnie nie mieszka wspólnie z rodzicami lub osobą, pod której opieką się znajduje, obowiązany jest w celu uzyskania dowodu osobistego, lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości złożyć w okresie od dnia 2 do 12 maja następujące dokumenty:

a) wypełnioną ankietę na formularzu, który należy pobrać u prowadzącego meldunki względnie sołtysa,

b) metrykę urodzenia, lub w wypadkach wyjątkowych inny dokument zastępczy. Osoby pozostające w związku małżeńskim — metrykę ślubu, wdowy i wdowcy akt zgonu drugiego małżonka, małżonek rozwiedziony odpis wyroku orzekającego rozwód. Rodzice, względnie opiekunowie złożą metryki urodzenia dzieci do lat 16, jak również metryki urodzenia dzieci w wieku od lat 16 — 18 o ile nie ubiegają się one o uzyskanie tymczasowego zaświadczenia tożsamości.

c) zaświadczenie z miejsca pracy lub nauki względnie inny dokument stwierdzający rodzaj zajęcia.

d) trzy fotografie sporządzone według wzoru ustalonego dla zdjęć legitymacyjnych z potwierdzeniem na odwrocie tożsamości osoby przez prowadzącego meldunki, albo sołtysa.

e) wszystkie posiadane dowody osobiste wydane przed 1 września 1939 roku jak również kennkarty wydane przez władze okupacyjne, poświadczenia tożsamości wydane po dniu 22 lipca 1944 r., przedawnione paszporty zagraniczne itp.

f) ponadto należy okazać kartę meldunkową. Osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu winny również przedstawić dokument wojskowy (książeczkę wojskową, zaświadczenie wojskowo - rejestracyjne itp.)

Osoby, które po dniu 1 października 1950 r. złożyły u władz meldunkowych metrykę urodzenia lub ślubu, nie są obowiązane do ponownego ich składania, lecz winny w ankiecie wskazać organ władzy, który te dokumenty przyjął.

Osoby, które przebywają poza miejscem zamieszkania i tam są zameldowane, a z ważnych przyczyn nie mogą złożyć dokumentów w miejscu swego zamieszkania (delegacja służbowa, leczenie sanatoryjne, wczasy pracownicze itp.) — składają dokumenty w miejscu swego pobytu.

O dniu i miejscu składania dokumentów przez poszczególnych obywateli powiadomią wszystkich mieszkańców miast prowadzący meldunki, a wsi — sołtysi.

Zaznacza się, że kto w związku ze staraniem o uzyskanie dowodu osobistego, lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości składa fałszywe dokumenty, podaje dane niezgodne z prawdą, zataja prawdę, względnie kto uchyla się od obowiązku posiadania dowodu osobistego, podlega karze zgodnie z przepisami prawa.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-t0. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. — Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa 19-51, sprzedaż komisowa 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50, reklamacje centrala 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.
E-3-10065
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat., klasa VII gramatura 50 g.

Radośnie obchodzimy dzień 1 Maja

(B) Dziś, w dniu święta klasy robotniczej, masy pracujące Bydgoszczy wezmą gremialny udział w potężnej manifestacji, która odbędzie się w godzinach przedpołudniowych.

Po południu od godz. 16 w Lesie Gdańskim przy ul. Nakielskiej oraz na stadionach Gwardii, Spójni rozpoczną się festyny ludowe, kiermasze książki, koncerty, występy chórów oraz interesujące imprezy sportowe, w których wezmą udział piłkarze, kolarze, bokserzy, zapaśnicy, siatkarze i koszykarze miejscowych kół sportowych.

Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

Co? - gdzie? - kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Gromada" (15.30, 18 i 20.30).

W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.15.

POLONIA — „Przysięga" — (17 i 19).

ORZEŁ — „Rodzina Artamonowych" (17 i 19).

WOLNOŚĆ — „Daleko od Moskwy" (16, 18 i 20).

GRYF — „As wywiadu" (17, i 19).

BAŁTYK — „Bojownik wolności" (17 i 19).

MIR — „Przygody Nasredina" (19).

ROZMAITOŚCI — „Program aktualności" (16—23).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś, godz. 19.30 — „Wieczór trzech króli".

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki — „Sztuka i życie". Wstęp wolny. Wystawa otwarta od godziny 10—13 i od 16—19.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 9-16. w środy i piątki od godz. 12 do 19.

Pod przewodem Towarzysza Bolesława Bieruta

— wiernego ucznia Lenina i Stalina

pójdziemy ku nowym zwycięstwom w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój

Fragmenty przemówienia wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka na akademii 1-Majowej w Warszawie

„TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Miliony ludzi pracy w mieście i na wsi, mężczyzn, kobiet i młodzieży, wita Święto Majowe w poczuciu gorącej solidarności i braterstwa z klasą robotniczą całego świata, walczącą z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym, z narodami walczącymi przeciw tyranii i agresji imperialistycznej". „Pod czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami walki o pokój i Plan 6-letni masy pracujące będą jutro kroczyć w pochodach majowych, pełne wiary we własne siły, w zwycięstwo słusznej sprawy. Będą one kroczyć pełne ufności w potęgę świata wolności, socjalizmu i pokoju, w jego przewagę nad światem imperializmu i wojny".

„W obozie wojny i szalejącej reakcji, w którym panoszą się coraz bezczelniej imperialiści amerykańscy, narzuca się narodom politykę wojennej histerii, gorączkowych zbrojeń i faszystowskiego zdziczenia. Inflacja zatacza coraz szersze kręgi, rośnie niepowstrzymanie drożyzna, pęcznieją miliardowe zyski handlarzy śmiercią, a równocześnie postępuje pauperyzacja mas pracujących. Imperialiści usiłują zakuć w dyby faszyzmu narody, które pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej i jej Partii występują coraz śmielej i coraz zwarciej przeciw ich rządom — rządom nędzy, bezprawia i wojny.

Potężny rozmach przybiera walka narodów kolonialnych i zależnych — walka o niepodległość, stanowienie o swym własnym losie. Walkę tę, która ogarnia wciąż nowe połacie Azji, Afryki, Ameryki Południowej — imperializm usiłuje zdławić przy pomocy masowych bestialstw i wyrafinowanych prowokacji.

A jednocześnie mnożą się swary i tarcia między imperialistami".

„Przybierają wciąż na sile konflikty między Wielką Brytanią, Francją i innymi państwami imperialistycznymi z jednej strony, a imperializmem amerykańskim — z drugiej strony. Źródłem tych konfliktów jest polityka amerykańskich miliarderów, nakładających nieznośne ciężary na gospodarkę innych krajów".

„Konferencja ekonomiczna w Moskwie, której poważnego sukcesu nie mogą ukryć nawet pisma imperialistyczne — odsłoniła cały nonsens amerykańskiego dyktatu w polityce gospodarczej i ujawniła jego rujnujące skutki. Dyktat ten godzi w najżywotniejsze interesy narodowe zarówno krajów zachodnio-europejskich jak i narodów kolonialnych czy południowo-amerykańskich. Konferencja dowiodła równocześnie, jak wielkie możliwości zawarte są w pokojowym współistnieniu dwóch systemów".

Jedność klasy robotniczej, jedność ludu pracującego na całym świecie — źródłem rosnącej siły w walce o pokój

„W dniu święta międzynarodowej solidarności proletariackiej, myśli i uczucia nasze biegną ku braciom klasowym i ludom krajów kapitalistycznych i kolonialnych, mężnie trwającym w walce przeciw imperialistycznym ciemiężcom.

W masowych, bojowych rozlewających się szeroką falą po wielu krajach strajkach i demonstracjach znajduje wyraz rosnąca wola klasy robotniczej — wola walki w obronie zagrożonego bytu, w obronie praw demokratycznych, w obronie pokoju świata i suwerenności narodów. Do walki przeciw militaryzacji i faszyzacji swych krajów, do walki w obronie ich niepodległości, w obronie swych interesów narodowych, śmiertelnie zagrożonych przez amerykańskich kolonizatorów i okupantów wraz z robotnikami włączają się coraz szerzej — chłopi, inteligencja pracująca i drobnomieszczaństwo. Te ogólno-narodowe ruchy oporu coraz bardziej krzyżują plany podżegaczy wojennych. Jedność klasy robotniczej, jedność ludu pracującego pod przewodem bohaterskich partii komunistycznych — jest źródłem rosnącej siły tych ruchów. Cementuje się ona w ogniu walki przeciw imperialistom i ich zdradzieckim pachołkom — prawicowym socjalistom i titowcom, odsłaniając równocześnie kulisy polityki Watykanu i jego rozpaczliwych wysiłków umacniania obozu wojny i reakcji".

„Już blisko dwa lata prowadzą amerykańscy imperialiści totalną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Nawet najbardziej tępogłowi generałowie amerykańscy nie mogą nie zdawać sobie sprawy, że nie mają żadnych szans zwycięstwa. Chwycili się oni potwornej, ludobójczej broni bakteriologicznej, odsłaniając nie tylko nikczemność swych planów, ale zarazem swą słabość. Te nikczemne plany będą pokrzyżowane".

„Nienawiść i pogarda dla imperialistycznych trucicieli i ludobójców, dla morderców dzieci i starców, dla siewców dżumy i cholery, wzbiera na całym świecie. Potęguje ona wolę narodów do okiełznania zaciekłych wrogów ludzkości, których zbrodnie prześcignęły tak pamiętne dla naszego narodu potworności hitlerowców.

Bohaterskiemu narodowi Korei, który nadludzkim wysiłkiem skutecznie stawia czoło ludobójcom, wielkiemu narodowi chińskiemu, który w tej świętej walce udziela mu braterskiej pomocy — chwała.

Amerykańscy imperialiści i ściśle współpracujący z nimi odwetowcy zachodnio - niemieccy przyspieszają zbrodnicze dzieło budowy neo-hitlerowskiego Wehrmachtu — narzędzia grabieżczej wojny. Ten nowy amerykańsko - hitlerowski Wehrmacht ma się stać narzędziem panowania w Europie, narzędziem przygotowania hitlerowskiego nowego ładu w amerykańskim wydaniu. Świadomość, że zagraża on bytowi i żywotnym interesom narodów nie tylko na wschód od Łaby, staje się coraz powszechniejsza nie tylko w szeregach klasy robotniczej i ludu pracującego Francji, Włoch czy Belgii, lecz również toruje sobie drogę w coraz szerszych kołach burżuazji tych krajów. Stąd nieustanny niepokój, jaki wywołują knowania Eisenhowera i Adenauera, niepokój, jaki wstrząsa podstawami koalicji agresorów atlantyckich, europejskich najemników amerykańskich miliarderów.

Przeciwko amerykańsko - hitlerowskiej polityce remilitaryzacji występują wszystkie miłujące pokój narody, występuje z coraz większą siłą naród niemiecki. Przeciwko tej polityce nieustępliwie walczy Niemiecka Republika Demokratyczna.

Dziś zakończył się przeprowadzony w NRD Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. Przebieg tego Miesiąca, a zwłaszcza wielkie wystąpienie tow. premiera Grotewohla na uroczystej akademii ku czci naszego Prezydenta Towarzysza Bieruta, wywarły w Polsce niezatarte wrażenia. Towarzysz Grotewohl w imieniu wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu niemieckiego, przeciwstawił się z całą mocą propagandzie rewizjonistycznej — amerykańsko-hitlerowskich wskrzesicieli Wehrmachtu". „W sprawiedliwej walce o szybkie zawarcie traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich naród polski stoi po stronie narodu niemieckiego i gorąco życzy narodowi niemieckiemu zwycięstwa w tej walce.

Radośnie święcić będą dzień 1 Maja narody bratnich krajów demokracji ludowej, święcić go będzie wielki naród chiński. W pełni zapału i w wytrwałym wysiłku dźwigają te narody wzwyż swoją gospodarkę i kulturę narodową. W oparciu o braterską wzajemną pomoc wszystkich krajów obozu socjalizmu i demokracji, a przede wszystkim o braterską, bezinteresowną pomoc potężnego Związku Radzieckiego, kraje te kroczą niepowstrzymanie drogą budowania nowego, szczęśliwego życia".

ZSRR — niezłomna opoka pokoju i wolności narodów

„TOWARZYSZE!

Od 34 lat święto majowe, w jakimkolwiek zakątku świata się je obchodzi, opromienione jest coraz silniejszym blaskiem bohaterstwa i olbrzymich osiągnięć narodów radzieckich. Zwycięstwa narodów radzieckich, wznoszących wspaniałe stalinowskie budowle komunizmu, są źródłem dumy i radości każdego człowieka pracy, każdego patrioty, kochającego swą ziemię ojczystą. Każdy dzień pracy Związku Radzieckiego przynosi nowe potwierdzenie wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, każdy dzień pracy Związku Radzieckiego wskazuje, jak przetwarza się w życie stalinowska nauka o tym, że podstawowym prawem socjalizmu jest stały wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Związek Radziecki oddaje wszystkie swe niepowstrzymanie rosnące, potężne siły materialne i moralno - polityczne najpiękniejszej sprawie — walce o pokój i przyjazne współżycie narodów, trosce o rozwój dobrobytu i kultury człowieka pracy.

Walka Związku Radzieckiego o pokój mobilizuje miliony ludzi do nieustannego wzmagania wysiłków dla okiełznania podżegaczy wojennych".

„Nie ma narodu, który by nie spoglądał z miłością i ufnością w stronę Związku Radzieckiego, gwiazdy przewodniej ludzkości. Ze szczególną miłością spogląda ku Związkowi Radzieckiemu naród polski. Z okazji VII rocznicy Układu Polsko-Radzieckiego dokonaliśmy bilansu naszych stosunków powojennych ze Związkiem Radzieckim. Niezwykły to bilans. Można go scharakteryzować tylko w ten sposób, że zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego jest jednoznaczny ze zwrotem w losach dziejowych naszego narodu. Niezachwiana stanowczość, z jaką Związek Radziecki bronił i broni najistotniejszych interesów narodu polskiego wobec ataków imperialistycznych, jego wszechstronna pomoc, której udziela nam nieprzerwanie w naszym pokojowym budownictwie — jest opoką, na której naród polski buduje całą swoją przyszłość".

„Miliony uczestników demonstracji majowych w naszym kraju pozdrawiać będą serdecznie potężny Związek Radziecki, kraj budowniczych komunizmu, niezłomną opokę pokoju i wolności narodów, pozdrawiać będą Wielką Partię Lenina i Stalina, pozdrawiać będą z całego serca Wodza i Nauczyciela wszystkich pracujących, niezłomnego Przyjaciela naszego narodu — Wielkiego Stalina.

Ojczyzna nasza jest jednym z bastionów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu

Naród polski z ufnością patrzy w przyszłość. Wie on, że oblicze minionego roku kształtowała przede wszystkim rosnąca wciąż na sile i rozmachu walka narodów o pokój, nieprzerwany wzrost potęgi obozu pokoju, wolności i socjalizmu. Właśnie wysiłki setek milionów ludzi na całym świecie, krzyżujących zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych sprawiły, że pokój, jak to stwierdził Towarzysz Stalin, będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

„Ojczyzna nasza jest jednym z bastionów wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Naród nasz nawiązuje do wielkich tradycji walk „za wolność waszą i naszą", kiedy to Polska była jednym z rewolucyjnych ognisk Europy, kiedy najlepsi synowie Polski — Tadeusz Kościuszko, Józef Bem, Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski — przelewali swą krew na polach walki o wolność narodów świata. Te pełne chwały tradycje kontynuują dziś nasze masy ludowe, zjednoczone pod przewodem klasy robotniczej, kontynuują je w formie wielkiego socjalistycznego budownictwa".

„Nasze pokojowe budownictwo nową chwałą otacza imię narodu polskiego. Imperialiści przez wiele dziesięcioleci szydzili z „polskiej gospodarki", z zacofania gospodarczego i technicznego naszego kraju, z naszego narodu, któremu krępowały ręce rodzime i obce pasożyty kartelowe. Imperialiści głosili, że polski robotnik i chłop dobry jest do roboty w obcych fabrykach i kopalniach, do karczowania brazylijskich czy kanadyjskich puszcz, do dobywania węgla w Pensylwanii czy Ruhrze, do żyłowania z siebie ostatnich sił dla pomnożenia zysków Forda w Detroit, czy magnatów rzeźni Chicago, ale że naród polski nie jest zdolny do gospodarowania we własnym kraju. Dziś, gdy obaliliśmy panowanie rodzimych i obcych kapitalistów i obszarników, gdy robotnik i chłop polski pracuje dla siebie i na swoim, gdy praca narodu polskiego nie przynosi dochodów wyzyskiwaczom, lecz użyźnia ojczystą ziemię i przekształca Polskę w wielki kraj przemysłowy — nie pozostało nic z tej kłamliwej, oszczerczej, imperialistycznej teoryjki".

„Dziś przykład polskiego budownictwa socjalistycznego jest dobrze znany masom ludowym całego świata, służy im wymownym dowodem, jak w oparciu o bratnią pomoc wielkiego państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego — władza ludowa, wiara i entuzjazm ludzi pracy mogą w niezwykle szybkim tempie przezwyciężać zacofanie, pozostawione przez wieki panowania wyzyskiwaczy.

Rok, który dzieli nas od minionego 1 Maja — to rok wielkich zmagań, wielkich i ofiarnych wysiłków i wielkich sukcesów.

Praca polskiego robotnika, chłopa i inteligenta wzniosła w tym roku na polskiej ziemi wiele nowych fabryk i zakładów przemysłowych i wiele nowych dzielnic mieszkaniowych".

„Głęboka troska o człowieka pracy, głęboka miłość do człowieka pracy przejawia się w naszym budownictwie.

Mechanizujemy nasze kopalnie, ułatwiając ciężką pracę górnika.

Wyposażyliśmy nasze budownictwo w nowoczesny sprzęt, zastępujący ciężki trud ludzki pracą maszyny.

Kapitaliści pozostawili Łódź, jeden z największych ośrodków przemysłowych kraju, bez wodociągów i kanalizacji. Dziś od Tomaszowa wiodą ku Łodzi linie wodociągu, aby i na tym odcinku skończyć z przeklętą spuścizną kapitalistycznej gospodarki.

Zmienia się oblicze naszego kraju, rośnie jego siła gospodarcza, rośnie klasa robotnicza, rosną nasze kadry techniczne, naukowe i pracowników kultury.

Te osiągnięcia wymagały niemałych wysiłków mas ludowych, wymagały nieustannego podnoszenia ich świadomości, wymagały bojowości w walce o realizację planu".

„Idziemy i iść będziemy po drodze stałej rozbudowy naszej pokojowej gospodarki. Ale jest oczywiste, że w obliczu skierowanych przeciw Polsce planów podżegaczy wojennych nie możemy zająć postawy gnuśnej beztroski i bierności, musimy myśleć o zabezpieczeniu i wzmocnieniu obronności naszego kraju. Wymaga to, rzecz jasna, nakładu pracy i środków.

Trzeba jednak widzieć zasadniczą różnicę między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym. Imperialiści całą swoją gospodarkę i gospodarkę krajów od siebie zależnych przestawiają na tory wojenne, niosąc masom coraz większą niedolę — ich ustroju zaś nie uchroni to od kryzysu.

Natomiast niewyczerpane zasoby ustroju socjalistycznego pozwalają mu wzmacniać swą siłę obronną, krocząc stale naprzód drogą budownictwa pokojowego i troszcząc się nieustannie o poprawę bytu mas pracujących.

Wiele wysiłków wymagało i wymaga od nas zapewnienie dostatecznie szybkiego rozwoju rolnictwa, wzrostu urodzajów osiąganych z każdego hektara polskiej ziemi. W warunkach drobnotowarowej, indywidualnej struktury gospodarczej naszej wsi susza jesienna musiała pogłębić trudności zaopatrzenia miast w niektóre artykuły spożywcze.

Na tych trudnościach żerował wróg klasowy — spekulant i kułak, sabotujący dostawy produktów rolniczych dla Państwa, usiłujący korzystać z okazji, by przez podbijanie cen artykułów rolnych ograbiać ludzi pracy.

Nasze wysiłki, które znalazły poparcie przeważającej większości chłopów pracujących, ukróciły w pewnej mierze kułacko - spekulanckie machinacje, chociaż wiele jest jeszcze w tym zakresie do zrobienia. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że niejedna trudność daje się we znaki prostemu człowiekowi. Jest to przedmiotem nieustannej troski Partii i Rządu.

Mimo wszystkich trudności realizujemy zwycięsko nasze plany gospodarcze. Jest to osiągnięcie milionów ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, w mieście i na wsi, w przemyśle, w POM i PGR-ach, w górnictwie i na kolejach. Jest to osiągnięcie naszych przodowników pracy i naszych racjonalizatorów — tych, którzy jutro pójdą w pierwszych szeregach majowych pochodów. Jest to osiągnięcie naszych inżynierów i techników, majstrów i sztygarów, organizatorów socjalistycznej produkcji. Jest to osiągnięcie naszej bohaterskiej młodzieży, która w wielu naszych budowlach socjalizmu — takich jak Nowa Huta, czy Żerań — stanowi większość załogi, naszej młodzieży, która szybko i z zapałem zdobywa wysokie kwalifikacje, niezbędne dla budowniczych socjalizmu, naszej młodzieży, która dziś wzmaga swój wysiłek, aby zdobyć prawo uczestnictwa w lipcowym zlocie młodych przodowników pracy.

Jest to osiągnięcie milionów chłopów pracujących, gospodarujących indywidualnie i członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów, którzy podnoszą z roku na rok wydajność swych gospodarstw i wypełniają sumiennie swe obowiązki wobec Państwa Ludowego.

Klasa robotnicza kroczy na czele narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni

Czołową, przodującą siłą naszego wielkiego budownictwa jest nasza klasa robotnicza, zahartowana w ciągu ośmiu dziesięcioleci walki z zaborcami i rodzimymi wyzyskiwaczami, wychowana w wielkich tradycjach Waryńskiego, Kasprzaka i Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki, Findera i Fornalskiej.

To nasza klasa robotnicza przoduje w wielkim ruchu obrońców pokoju. Ona pierwsza podniosła głos protestu przeciwko ludobójczym wyczynom amerykańskich imperialistów w Korei.

To klasa robotnicza porywa swym rozmachem, swym entuzjazmem, swą ofiarnością, swą świadomością i aktywnością polityczną — inne warstwy pracujące, włącza je do wielkiego dzieła budownictwa. To wpływ klasy robotniczej, wpływ tysięcy świadomych robotników, skierowanych na wieś przez Państwo Ludowe, odegrał olbrzymią rolę w przełamaniu jesienią ubiegłego roku kułackich prób sabotażu dostaw zboża i ziemniaków oraz wypełniania obowiązków finansowych wobec Państwa.

Świadectwem przodującej roli klasy robotniczej i zespolenia pod Jej przewodem olbrzymiej większości narodu jest fala współzawodnictwa socjalistycznego, które objęła cały kraj z okazji 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i dnia 1 Maja.

Pierwszy z inicjatywą współzawodnictwa wystąpił Pafawag wrocławski, jeden ze sztandarowych obiektów polskiego przemysłu, odbudowanych na Ziemiach Zachodnich".

„Rozmach współzawodnictwa, którego wyniki podsumowuje się na uroczystych akademiach w zakładach przemysłowych, instytucjach, w szkołach i gminach, przekracza pod względem ilości uczestników i przysporzonych krajowi nowych wartości wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie".

„Znajdujemy się w trzecim roku Planu 6-letniego.

Jest to rok pod wieloma względami decydujący. Decydujący dlatego, bo od wykonania jego zadań, od uruchomienia obiektów przemysłowych, które mają być oddane do użytku w roku bieżącym, zależy realizacja zadań lat przyszłych. Decydujący dlatego, że w tym roku wypadło nam mierzyć się ze szczególnymi trudnościami marszu naprzód, ze szczególnie wielkimi zadaniami.

Zakończyliśmy z powodzeniem pierwszy kwartał tego roku, ale byłoby niedopuszczalnym błędem każdego z nas, nie widzieć braków i luk w wykonaniu planu. W najbliższych miesiącach zakłady pracy i gałęzie przemysłu, które pozostały dłużne Państwu i narodowi część przewidzianej i całkowicie możliwej do osiągnięcia produkcji, muszą wytężyć wszystkie siły, aby spłacić swój dług. Wykonanie planu przez każdą gałąź przemysłu i gospodarki narodowej, przez każde poszczególne przedsiębiorstwo i każdy oddział, wykonanie planu nie tylko ilościowe, lecz również według asortymentu, osiągnięcie i przekroczenie przewidzianych planem wskaźników ekonomicznych, zmniejszanie kosztów własnych i surowa oszczędność — oto hasło, którym musimy kierować się w miesiącach, stojących przed nami.

Walka o wzrost wydajności pracy oraz związana z nią nierozerwalnie walka o zmniejszenie kosztów własnych, walka o wysoką jakość naszej produkcji — oto co musi stać się osią wszystkich naszych wysiłków".

„Wykonanie zadań, stojących przed nami, wymaga nie tylko wielkich i ofiarnych wysiłków. Wysiłkom tym musi na każdym kroku towarzyszyć wzmożona czujność w obliczu wroga klasowego, który tym bardziej usiłuje nam szkodzić, im bardziej postępy naszego budownictwa wyrywają mu grunt spod nóg. Niejedno gniazdo wroga już rozbiliśmy. Ale nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu faktu, że imperialiści i ich wywiady, na służbie których znajdują się obrzydliwe kreatury z reakcyjno-emigranckiego śmietnika, nie zaprzestają prób zakłócenia twórczego wysiłku naszego narodu przy pomocy dywersji, szpiegostwa i sabotażu wszelkiego rodzaju".

„Na wsi najbardziej agresywni bogacze wiejscy i ich poplecznicy nie cofają się przed żadnym łajdactwem, byle podważyć sojusz robotniczo-chłopski, utrudnić rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, uchylać się od spełnienia obowiązku wobec Państwa Ludowego i odciągać od spełnienia tych obowiązków mniej świadomych chłopów pracujących.

Trudny, napięty plan obecnego roku realizować musimy tak, jak i plany lat poprzednich, w codziennej, nieustannej walce z wrogiem klasowym, w walce z agentami amerykańskich podżegaczy wojennych.

Źródłem niezłomnej wiary w zwycięstwo naszej sprawy jest nasza Partia

TOWARZYSZE!

Idziemy ku coraz piękniejszym dniom, rozwiązujemy coraz potężniejsze zadania, przezwyciężamy w walce trudności i przeszkody, łamiemy opór wroga klasowego i skutecznie krzyżujemy wszelkie próby dywersji. Prowadzimy politykę pokojowego budownictwa, a zarazem umacniamy naszą obronność i bezpieczeństwo, zacieśniamy coraz bardziej naszą braterską więź ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami, które wyzwoliły się z jarzma imperializmu. Na czele naszego narodu kroczy klasa robotnicza, która daje masowe wzory bohaterstwa, poświęcenia i twórczej inicjatywy, kroczy Partia, której przewodzi ukochany Towarzysz Bolesław Bierut.

Źródłem niezłomnej wiary w zwycięstwo naszej słusznej sprawiedliwej sprawy, rękojmią naszych dalszych zwycięstw jest nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, czerpiąca natchnienie i nauki z Wielkiej Partii Lenina i Stalina, z historycznych doświadczeń Partii Bolszewickiej".

„Nasza Partia to krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, to kontynuatorka chlubnych tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który krzepł i rozwijał się dzięki bojowemu sojuszowi z rewolucyjnym ruchem rosyjskim, dzięki sojuszowi i więzi ideologicznej z Partią Bolszewicką".

„O sile Partii decyduje jej więź z masami, jej codzienna praca polityczna i organizacyjna, jej umiejętność uświadamiania i mobilizowania mas bezpartyjnych, jej zdolność nieustannego podnoszenia aktywności mas ludowych, jej zdolność skupienia wokół siebie najszerszego aktywu bezpartyjnego, zdolność uruchomienia wszystkich dźwigni dla wykonania zadań, dla przezwyciężenia przeszkód i trudności.

O sile Partii decyduje jej zwartość ideologiczna i organizacyjna, czystość jej szeregów, ofiarność i gotowość do poświęceń ze strony każdego członka Partii, który winien przodować wśród bezpartyjnych swoim przykładem i oddaniem sprawie.

Partia umacnia się, gdy wchłania wszystko co najcenniejsze, co w ogniu walki wyrasta w klasie robotniczej, w masach ludowych, wzmacnia się, gdy oczyszcza się z ludzi małej wiary, z ludzi niegodnych zaszczytnego miana członka Partii".

„1 Maja — to nie tylko przegląd sukcesów i osiągnięć, to jednocześnie rachunek sumienia każdego członka Partii, każdego człowieka pracy — to krytyczne oświetlenie naszych braków i niedociągnięć po to, by skuteczniej i lepiej je zwalczać i przezwyciężać". Czekają nas trudne i odpowiedzialne zadania! Ubojowić nasze szeregi, wzmóc naszą walkę z tym co złe, z brakami, i niedociągnięciami, jeszcze uważniej przysłuchiwać się głosowi mas — oto konieczny warunek dalszych naszych osiągnięć i zwycięstw.

Uczmy wszystkich członków Partii, uczmy każdego człowieka pracy uczciwego, starannego i sumiennego wykonywania swojej pracy, uczmy troski o sprawy pozornie drobne, z których wyrastają wielkie dzieła. Uczmy się widzieć wielkie rzeczy w małych, uczmy się widzieć, jak z codziennej pracy milionów powstają wielkie dzieła godne epoki socjalizmu.

„Nigdy — uczy nas Towarzysz Stalin — nie uchylać się od spraw drobnych w swej pracy, albowiem z rzeczy małych powstają wielkie...".

TOWARZYSZE!

W najbliższym czasie Sejm Rzeczypospolitej rozpatrywać będzie projekt naszej nowej Konstytucji. Projekt ten, w toku ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej — uznał za swój, za kartę swoich historycznych zdobyczy i osiągnięć polski lud pracujący miast i wsi, cały naród polski. W toku ogólnonarodowej dyskusji naród polski dał najgłębszy wyraz swego przywiązania do Polski Ludowej, do naszej Partii, do Towarzysza Bieruta.

Z głęboką radością i wdzięcznością wszyscy ludzie pracy w Polsce przyjęli słowa pozdrowienia Wodza narodów Józefa Stalina, skierowane do Towarzysza Bieruta jako wielkiego budowniczego i kierownika nowej, zjednoczonej, niepodległej, ludowo-demokratycznej Polski.

Słowa naszego genialnego Nauczyciela są dla nas zachętą i bodźcem w dalszej pracy dla dobra narodu polskiego, pracy nad budowaniem Polski silnej, zamożnej i szczęśliwej, w pracy nad dalszym umacnianiem przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim w interesie pokoju na całym świecie.

Pod przewodem Towarzysza Bolesława Bieruta, najlepszego w Polsce ucznia Lenina i Stalina, pójdziemy ku nowym wielkim zwycięstwom w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój.

Pod niezwyciężonym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina zbudujemy Polskę, o której marzyli i za którą ginęli najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, najlepsi synowie narodu polskiego — zbudujemy Polskę socjalistyczną.

Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy — przekraczajcie normy, oszczędzajcie surowce, obniżajcie koszty własne, walczcie o wysoką jakość produkcji, rozwijajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy!

Zwycięskie załogi

Ulicami Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Włocławka i Inowrocławia, miast, miasteczek Pomorza kroczą już Pierwszomajowe pochody. Na ich czele przodujące załogi, które za swe osiągnięcia w I kwartale br. otrzymały sztandary przechodnie zarządów głównych swych związków zawodowych lub CRZZ.

Ludzie pracy Pomorza są dumni, że 9 załóg fabrycznych naszego województwa zdobyło to zaszczytne wyróżnienie.

Te sztandary to symbol zwycięskiej walki klasy robotniczej i inteligencji Pomorza w walce o pokój i Plan 6-letni.

Te sztandary to symbol trwałych osiągnięć, wyższych metod pracy, rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — osiągnięć przyswojonych sobie przez zwycięskie załogi w toku walki o plan I kwartału br. i realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

W Bydgoszczy na czele pochodu kroczy załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego.

W pierwszych jej szeregach idą: Szczepan Łukowski, Antoni Bąk, Jan Ratajczak, Paweł Szczygielski, Regina Krawiec, Franciszek Makles i dziesiątki innych przodowników pracy.

Towarzysz Szczepan Łukowski. Czym wyróżnił się w walce o plan I kwartału?

Towarzysze partyjni z wężowni od dłuższego czasu zwracali uwagę egzekutywie organizacji partyjnej, a za jej pośrednictwem dyrekcji, że kocioł do wulkanizacji węży miejscami przecieka, grozi awarią. Żywotność jego wg obliczeń fachowców miała się skończyć w maju. Załoga dobrze pamiętała awarię tego kotła w IV kwartale ub. roku. Jak wielkiej ofiarności wymagała od załogi wytworzona sytuacja. Postój wężowni trwał 8 dni. Wprawdzie straty produkcyjne zostały kolektywnym wysiłkiem nadrobione, ale przecież czujność w walce z awariami nie polega na tym, że się usuwa jej skutki, lecz że się jej zapobiega.

Co jednak zrobić z tym kotłem? Przecież wszystkim wiadomo, że jego wymiana musi trwać 6 tygodni. A więc postój fabryki...

— A ja mówię, że my potrafimy wymienić kocioł w ciągu 3 dni. Najwyżej 3 dni — twierdził Łukowski.

I choć nie wszyscy w fabryce z nim się już zgodzili, zaczął opracowywać plany wymiany kotła.

Plan jego, uzupełniony radami i uwagami wielu innych towarzyszy był prosty. Postawić fundamenty nowego kotła w czasie pracy starego, a potem wybić dziurę w murze, wyciągnąć stary kocioł i wstawić nowy. Najwyżej 3 dni postoju.

Nie! Nie 3 dni.

Okazało się, gdy już brygady cieśli i murarzy wykonały fundamenty i towarzysze z brygady remontowej zabrali się do głównego dzieła, że kocioł będzie postawiony w 2 dni. A więc zobowiązanie dane Towarzyszowi Bierutowi wykonane zostało 1 dzień przed terminem. A ten 1 dzień — to dzień produkcji.

Oczywiście oprócz Łukowskiego stali wraz z nim w tej walce inni. Ślusarze Jan Zborała, Edmund Staniak, Edward Gościniak, Władysław Górecki i wielu innych.

Jeśli więc mówię przede wszystkim o Łukowskim to nie tylko dlatego, że on był duszą projektu, lecz również symbolem. Tak symbolem.

Jego postawa w tej sprawie, była godną reprezentacją kolektywu, postawy załogi, łamiącej trudności.

Pamiętajmy, że Łukowski to aktywista partyjny, który wobec Partii przyjął zobowiązanie, że zadanie wykona. Reprezentował więc linię swej organizacji partyjnej.

To jest szczególnie ważne. Bo na przykładzie sprawy tego kotła widać bardzo wyraźnie, jak słuszna myśl członków Partii porwała załogę i zbudziła jej entuzjazm.

Konkretność walki o plan, codzienna analiza zadań produkcyjnych, troska agitatorów i grup partyjnych o realizację planu każdego dnia, [illegible] — to sprawa stylu pracy towarzyszy z BZPG — trwała ich zdobycz.

Taka metoda pracy, nie mogłaby jeszcze zadecydować o sukcesie, gdyby nie to, że towarzysze partyjni z BZPG potrafili jednocześnie ulepszyć swą pracę polityczną wśród załogi.

Walcownia — to serce zakładów — najlepszym tego dowodem.

Agitatorzy walcowni Bąk, Rybarczyk, Szczygielski zrozumieli w końcu sami i wyjaśnili całej załodze, że współzawodnictwo — to tytuł najlepszego walcownika, to nie tylko walka o zwykłe pierwszeństwo — o sukces pojedynczego robotnika. Towarzysze z walcowni wytłumaczyli, że współzawodnictwo, to koleżeńska walka o sukces całej walcowni, całego zakładu. To walka o wspólną sprawę — o pokój i Plan 6-letni.

Zmobilizowano tych co dawniej nie podejmowali zobowiązań.

I dlatego obok nazwisk znanych, starych przodowników pojawiły się nowe Franka Leśniaka, dawnego kułackiego wyrobnika, co to do Partii teraz wstępuje, Zygmunta Ciskiego, Leona Fryckowskiego, Stanisława Czarneckiego, którzy dorównali i „pobili" już najlepszych.

I wszyscy się z tego cieszą. Skończyły się dawne niesnaski, zapanowała zgoda. A jej dowód?... proszę bardzo... Najbardziej „zawzięci" współzawodnicy Bąk, Ratajczak i Szczygielski razem złożyli wniosek racjonalizatorski w sprawie zmniejszenia zużycia jednego ze składników mieszanki gumowej.

akademii podjęła nowe zobowiązania na II kwartał br. o wartości ponad milion złotych. Czyli nowy znak, że nie spocznie na laurach, że kroczy dalej drogą I kwartału, drogą, która pozwoliła zdobyć sztandar.

* * *

A w Grudziądzu?

Kroczą w pochodzie zwarte szeregi robotnic i robotników Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego. Są radośni, dumni — słusznie dumni, ze swych sukcesów. Gdy skończy się pochód spróbujcie porozmawiać z towarzyszami z GZPG.

Na przykład z Anną Piętkowską, której taśma wykonała zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta w ponad 150 proc. Opowie Wam ona, jak podjęte



Przodujący robotnik przemysłu gumowego w Polsce Alojzy Wądziński.

zobowiązania dla uczczenia Przywódcy narodu — zbudziły entuzjazm kolektywu i pozwoliły ujawnić nowe siły. I co najważniejsze — po zwiększeniu produkcji dziennej taśma Piętkowskiej nie spoczęła na laurach. Postanowiła utrzymać swe szczytowe osiągnięcia.

ZMP-ówka Krystyna Krajewska — młoda brygadzistka — opowie Wam o tym, jak nauczyła się kierować brygadą. Pokierowała jej walką o jakość produkcji. A dzięki temu, że skorzystała z koleżeńskiej pomocy towarzyszek z taśmy nr 5 (było to szkolenie metodą inż. Kowalowa), taśma jej zwiększyła dzienną produkcję o 90 par obuwia.

— Praca była trudna — prawda towarzyszko Krystyno? — ale jak to radośnie kroczyć w pochodzie 1-Majowym ze świadomością, że się chwalebnie wykonało czyn dla uczczenia Przywódcy narodu i Partii — tym radośniej, że właśnie w dniach Czynu Majowego w szeregi tej Partii się wstąpiło.

A może wolicie porozmawiać z Alojzym Wądzińskim. Może nie będzie chciał wiele wam o sobie opowiadać. Nie lubi wiele mówić. Ale trzeba wiedzieć, że Alojzy Wądziński — najlepszy przykrawacz w polskim przemyśle gumowym — to kandydat, na miejsce tego, który w przemyśle gumowym jako pierwszy zamelduje o wykonaniu swej Sześciolatki. Jego towarzysze spodziewają się, że nastąpi to w lipcu. A Wądziński tylko się uśmiecha.

* * *

W Inowrocławiu w pierwszych szeregach klasy robotniczej kroczy załoga Zakładów Sodowych. Załoga, która jeszcze parę miesięcy temu nie miała się czym chwalić, dziś w pochodzie niesie radosny meldunek o zwycięskim wykonaniu planu I kwartału i zdobyty sztandar przechodni wręczony jej na akademii pierwszomajowej.

W szeregach załogi poznacie chyba ślusarzy Władysława Ratajczaka, Antoniego Lewickiego, przodownika z kotłowni Antoniego Niańkowskiego i sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej Czesława Sulskiego.

Mogliby oni wiele opowiedzieć o swej walce o plan. Przeprowadzony przez nich remont V kotła, dokonany w czasie gdy jeden z agregatów był w ruchu, został zapisany w historii zakładów.

Inicjatorem tego śmiałego postanowienia była grupa partyjna Lewickiego. Uratowano produkcję, której utracenie mogło spowodować niewykonanie planu.

Z tą samą ofiarnością i entuzjazmem podjęli się remontu niewystygłego jeszcze pieca obrotowego towarzysze z oddziału sody amoniakalnej. Brygadzista Stefan Kujawa dał dobry przykład — poszli w jego ślady inni — Władysław Cichocki, Wojciech Waszak, Marian Krzyżański, Władysław Krzyżewski, Władysław Polewski, Stanisław Dekański, Marcin Bartosik i inni.

I trzeci przykład — remont kompresora cukrowniczego, bez którego... strach pomyśleć — jak by wyglądał plan kwartalny Zakładów Sodowych.

I w tej bitwie, która toczyła się 2 dni i 2 noce z rzędu, obok robotników byli przy pracy cały czas mistrz zmianowy Wincenty Lewandowski i inżynier Józef Winiarski.

I tutaj przykład towarzyszy partyjnych zmobilizował kolektyw i tutaj partyjne polecenie dane Józefowi Lince — „pilnuj kompresora jak oka w głowie" — było nie tylko pięknym przykładem postawy towarzyszy z Zakładów Sodowych w walce o plan, lecz świadczyło o nowych metodach tej walki.

Po tych przykładach łatwo zrozumieć, dlaczego to w ubiegłych kwartałach drobne awarie decydowały nie raz o załamaniu planu miesięcznego, a w I kwartale br. tak poważne uszkodzenia, spowodowane zużyciem agregatów nie miały wpływu na produkcję.

Towarzysze z Zakładów Sodowych wkroczyli wreszcie na właściwą drogę walki z awariami, nauczyli się przygotowywać do ich spotkania, przygotowywać wymienne części i mobilizować całą załogę osobistym przykładem, słowem o Partii, o Planie 6-letnim, słowem o życiu i pracy Towarzysza Bieruta.

Codzienne analizy wykonania planu, powstanie brygad inżyniersko-robotniczych do walki z głównymi trudnościami, nawiązanie współpracy z naukowcami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej — oto niektóre ze zdobyczy załogi, które ponieśli w pochód Pierwszomajowy.

* * *

Po raz pierwszy w swej historii sztandar zdobyły Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych.

Gdy zapytać pierwszego z brzegu spośród kroczących w pochodzie robotników zwycięskiej załogi, co zadecydowało o sukcesie, bez namysłu odpowie: „Od towarzyszy radzieckich nauczyliśmy się łamać trudności — wymiany decydujących dla produkcji agregatów przeprowadziliśmy w czasie produkcji".

Tego dokonano pod koniec grudnia. Ale przecież nie raz w czasie walki o plan kwartału, o wykonanie zobowiązań, nadchodziły trudne chwile, gdy trzeba było decydować natychmiast, gdy trzeba było ofiarności i tempa.



Przodujący robotnicy Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego Bolesław Rybarczyk (w środku), Leokadia Orłowska i Franciszek Zasadziński przyjęli w imieniu załogi sztandar przechodni Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. za osiągnięcia produkcyjne w I kwartale 1952 r. Foto „Gazeta Pomorska"

Brygady remontowe nigdy nie zawodziły.

Popsuł się dźwig — brygada remontowa naprawiła dźwig.

Zawiodły kiedyś zbiorniki cyrkulacyjne — towarzysze Kowalski, Winiarski i Deliński zdołali je naprawić tak szybko, że strat w produkcji nie było.

Trzeba było naprawić i wymienić wentylatory — i tym razem towarzysze z remontu, rozumiejąc, że chodzi o cały plan, zadanie wykonali.

Co pozwoliło załodze tak skutecznie rozprawiać się z trudnościami?

Przede wszystkim zaznajomienie całej załogi z planem i z trudnościami, które może napotkać w jego realizacji.

Plan walki z trudnościami — opracowany zarówno przez dyrekcję od strony technicznej, jak i przez organizację partyjną — od strony politycznej — stał się orężem załogi, walnie dopomógł w uzyskaniu sukcesu.

Gdy plan dyrekcji przewidywał np. remont czy naprawę ważnego agregatu, to organizacja partyjna na tym odcinku przegrupowała agitację, analizowała rozstawienie kadr, a agitatorzy wyjaśniali, że ta czy inna bitwa, to składowa cząstka kolektywnej pracy załogi, cząstka wspólnej pracy dla zwycięstwa sprawy pokoju, sprawy Planu 6-letniego.

Można by mnożyć te przykłady i mnożyć — z nich wszystkich bije jedna prawda — że w toku walki o wykonanie planu I kwartału i realizacji zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Czynu Pierwszomajowego we wszystkich zakładach produkcyjnych Pomorza wyrośli nowi przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy, że utrwalili swe zdobycze wypróbowani w bitwie o wzrost produkcji dotychczas przodujący robotnicy, majstrowie, inżynierowie, technicy — stali się mocniejsi, bardziej zahartowani.

W tym ich wzroście nie wystarczy dostrzegać metody inż. Kowalowa — jako drogi podwyższania kwalifikacji, planowania wewnątrzzakładowego, jako lepszej organizacji pracy — trzeba przede wszystkim dostrzec pracę politycznej organizacji partyjnej, agitatorów i grupowych, pracę towarzyszy z radiowęzłów fabrycznych i towarzyszy gazetek ściennych — którzy zdołali przekonać załogi, że sukcesy [illegible] w walce, w której i żeby trzeba czasem zacięcie walczyć.

Gdy się jednak myśli o tym i czuje, że każda przełamana trudność, to cios dla podżegaczy wojennych, że każdy sukces to nowa cegiełka do Polski socjalizmu — Polski dobrobytu, gdy się rozumie, że po trudnych chwilach radość przychodzi — bo droga, którą Partia prowadzi jest słuszna — to pracować łatwiej i zwycięża się łatwiej.

Jan Grzędzielski

Czerwony sztandar nad Celulozą

Dzieci idą parami. Schodzą ulicą Stalina w dół nad Wisłę i rozsypują się w beztroskie grupki. Jest koniec kwietnia.

Jak dobrze jest iść brzegiem Wisły w ciepłe słoneczne południe, wdychając wiosnę w siebie pełnymi płucami. Jaki ciekawy jest każdy zazielenioną kamień, każde drzewo okryte seledynem młodych liści, kiedy wychodzi do pierwszej klasy. Wisła jest z bliska taka szeroka i zupełnie szara. A tam wyżej z nadbrzeżnych ulic Włocławka wydaje się wąską, srebrną wstążką.

Dzieci rozglądają się na wszystkie strony. Tam, na górnym brzegu opadają ku Wiśle wzgórza Dolnego Szpetala. A to Włocławek. Czerwone i białe mury. Wysokie kominy Celulozy wyraźnie się sięgają nieba.

— Popatrzcie, popatrzcie! Czerwony sztandar! — Gdzie? Tam, wysoko nad fabryką.

Dzieci zadzierają głowy do góry.

— Bo to na 1 Maj, na Święto, prawda? — mówi zarumieniony słońcem chłopak patrząc pytająco na nauczycielkę. Nauczycielka uśmiecha się.

— Dobrze, Stasiu! Pamiętacie jak mówiliśmy w szkole o 1 Maju?

— Pamiętamy! — wykrzykują chórem.

— No to może sobie przypomnimy.

— 1 Maja to jest nasze, robotnicze święto — zaczyna mała Irenka... A mój tatuś pracuje w Celulozie — dodaje po chwili...

Nad Celulozą powiewa czerwony sztandar...

Małe włocławskie „pierwszaki" — szczęśliwe dzieci Manifestu Lipcowego nie wiedzą, że może być inne, złe dzieciństwo...

Irenka Perlikowska też miała wtedy siedem lat... I dzień był podobnie słoneczny, wiosenny — ostatni dzień kwietnia... A kiedy nadszedł wieczór, Irenka nie mogła zasnąć. Czekała na ojca. Dlaczego nie wraca? Może znowu zabrali go ludzie w granatowych mundurach? Irenka mocno zaciska powieki, ale sen nie przychodzi na zawołanie. Odwraca się do ściany, żeby mat ka nie zauważyła płaczu. Po co ją martwić? I tak ma dzisiaj na czole między brwiami poprzeczne zmarszczki. Niepokoi się o ojca.

Ojciec wrócił bardzo późno. Na u-braniu miał czerwone plamy. Rozbierał się szybko i przynaglał matkę, żeby schowała ubranie do piwnicy. Zgasił lampę. Z ciemności dochodził Irenkę jego stłumiony szept.

Potem — dowiedziała się później — przyszli... Irenka długo zasypiała, kiedy nagle rozległo się dudnienie do drzwi. Poli-cja!... Ojciec był spokojny. Z pogardą w przymrużonych od niewyspania oczach patrzał, jak rzucali się na wszystkie strony, przetrząsali każdy kąt... Nic nie znaleźli. Ale ojca zabrali... Tej nocy 7-letnia Irenka nie spała do rana.

A w pierwszomajowy ranek zobaczyła na ulicach Włocławka czerwone sztandary i transparenty. Nie wiedziała, że to właśnie jej ojciec, towarzysz Józef Perlikowski malował je do późnej nocy, aby zajaśniały dziś w słońcu kolorem krwi, jak wyzwanie rzucone w twarz wyzyskiwaczom robotnika.

* * *

Powroty z więzienia znaczone radością w oczach żony i dzieci, w oczach towarzyszy walki.

I znowu codzienna, uparta praca w szeregach Komunistycznej Partii Polski.

To było życie towarzysza Józefa Perlikowskiego w okresie, gdy Celulozą rządził Steinhagen, bogacąc się kosztem głodnych, wyzyskiwanych robotników. W okresie gdy Polską rządzili Piłsudscy, topiąc we krwi bunty walczących o wolność i chleb.

* * *

1-majowe demonstracje były przeglądem sił włocławskiej klasy robotniczej. Kroki tłumów odbijały się potężnym echem o mury kamienic.



„Nasz sztandar płynie ponad trony..." huczała pieśń. I sztandary płynęły w górze, grożąc „tronom" swą czystą czerwienią.

Odezwy i ulotki naklejone na murach krzywo, w pośpiechu pod osłoną nocy, pachnące świeżą farbą, zaczynały się często od słów:

„W dniu 1 maja pod sztandarami komunizmu demonstrujemy..."

Tyle lat, tyle 1-majowych pochodów!

Stary KPP-owiec towarzysz Stanisław Głodowski musi dobrze natężać pamięć, aby przypomnieć sobie fakty i nazwiska. Czterdziesty trzeci rok pracuje już w Celulozie. Jego życie to kawał historii zakładu, nazwanego dziś imieniem wielkiego rewolucjonisty — włocławiaka Juliana Marchlewskiego.

Rok 1919. W 1-majowym pochodzie bierze udział około 15 tysięcy uczestników. Staje fabryka Celulozy. O dziesiątej rano pochód wyrusza na Plac Dąbrowskiego. Na czele widnieje transparent z napisem: „Precz z wojną imperialistyczną przeciw Rewolucji w Rosji!"

Robotnicy Włocławka manifestują przeciw zbrodniczej wyprawie Piłsudskiego prowadzonej w interesie międzynarodowej burżuazji. Padają okrzyki: „Niech żyje Armia Czerwona!"

Manifestacja jest tak potężna, że policja boi się wystąpić przeciw tłumom. Strwożeni szpicle kryją się w bramach.

W roku 1924 w 1-majowym pochodzie bierze udział 10 tysięcy uczestników.

W 1926 roku przerwano kordon policji i wspaniały pochód przeszedł przez całe miasto. W kilka dni potem nastąpiły aresztowania. Towarzyszy Franciszka Olejniczaka, Stanisława Bombolskiego i innych — znowu rzucono za kraty.

1 Maja 1935 roku długo powiewał nad miastem zarzucony na przewody elektryczne czerwony sztandar.

I wreszcie rok 1936. Towarzysz Stanisław Głodowski uśmiecha się do swoich wspomnień. To była robota! Czerwony sztandar na przeszło stumetrowym kominie Celulozy. Kto go zawiesił?

Głodowski zastanawia się w milczeniu. Czas zatarł w pamięci nazwiska starych towarzyszy... Może Kępiński sobie przypomni...

— Nie pamiętasz kto zawiesił sztandar na kominie w 36-ym — pyta Głodowski. —

— A pewnie Stocki...

— Coo? Dajże ty spokój. Stocki by nie wlazł...

Wybucha spór. Padają nazwiska, wykrzykiwane podniesionym głosem.

— Mówię ci, że dzień przedtem rozmawiałem ze Stockim... jak bym go dziś widział... —

Odżywają w pamięci twarze starych towarzyszy walki — tych co nie doczekali...

— I co? Może ci o tym mówił? Nie miał prawa! Rozumiesz? Egzekutywa poleciła ścisłą tajemnicę.

— Nie upieraj się Stasiu! — Imię przyjaciela wymawia Kempiński tak jakoś miękko, że sprzeczka przechodzi w pogawędkę.

W końcu ustalają wspólnie: Sztandar zawiesił Wojciech Grzybowski.

— Grzybowski znał dobrze kanał prowadzący do komina — opowiada tow. Głodowski. Był palaczem w kotłowni. W ten dzień schował się po pracy, doczekał nocy... Pamiętasz? — mówią równocześnie Głodowski i Kępiński...

Cudowną siłę miał ten kawał czerwonego płótna na najwyższym kominie Celulozy. Ludzie nie mogli oderwać oczu. Odcinał się krwawą plamą od nieba jasnego, bez żadnej chmurki.

Nasz sztandar!

— Cieszyła nas ich wściekłość. Policjantów i szpiclów. Krzyczeli, grozili, potrząsali gumowymi pałkami. W ten dzień na pochodzie niejednemu z nas spadła pałka na głowę. Aż w oczach ciemniało z bólu.

A sztandar wisiał. Bali się go zdjąć. Sztandar wisiał przez cały dzień. Rozprostowywał się na wietrze. Górował nad całym Włocławkiem. Pierwszomajowy sztandar.

* * *

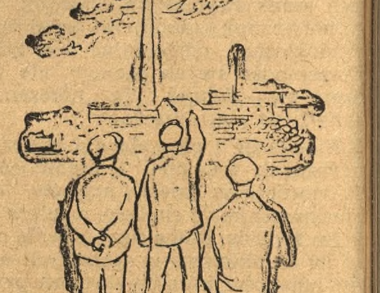
Kiedy w przeddzień 1 Maja 1952 roku przechodzi się przez hale fabryczne Celulozy — Włocławskich Zakładów Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego, na każdym kroku widać przygotowania do robotniczego święta. W czasie przerwy śniadaniowej stary agitator Wacław Tomaszewski opowiada ZMP-owcom o walce KPP w Celulozie, o pierwszomajowych demonstracjach przed wojną.

Na maszynach papierniczych wiszą czerwone proporczyki i portrety Towarzysza Bieruta. Obsługa maszyn podjęła Warty na cześć Przewodniczącego Partii.

Zobowiązania załogi Włocławskich Zakładów Papierniczych zostały wykonane w 112 procentach. Dodatkowe zobowiązania przyniosą 89.149 zł. ponadplanowej produkcji.

W warzelni pochyla się nad rysunkiem konstrukcyjnym sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Jerzy Maj. Na cześć Towarzysza Bieruta i Święta klasy robotniczej wykonał on projekt nowego usprawnienia.

Dodatkowy wymiennik do warnika pozwoli oczyszczać filtry bez przerywania produkcji, przyniesie zaoszczędzenie gazu, poprawi higienę pracy...



Tow. Maj jest czołowym racjonalizatorem zakładów. Człowiek decyduje o wydajności maszyny. Człowiek, który stał się gospodarzem Celulozy.

Na placu drzewnym najlepsi strugacze z miesiąca na miesiąc przekraczają normy. Józef Pasałka osiąga dziś 328 proc. normy, a Stefan Lewandowski doszedł do 388 proc.

Na tym samym placu „leżeli" kiedyś całymi tygodniami bezrobotni nędzarze, czekając na łaskawe skinienie przedsiębiorców - wyzyskiwaczy. Żeby popracować choć parę dni...

Dziś, kiedy praca stała się sprawą honoru, ludzie z Celulozy ze swoją coraz to wydajniejszą pracą wychodzą na spotkanie robotniczego święta, niosą radosne meldunki o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego w I kwartale 3 roku Sześciolatki. Osiągnęli zwycięstwa pod kierownictwem Partii, która odziedziczyła najlepsze rewolucyjne tradycje SDKPiL i KPP.

W czynie produkcyjnym załogi trwa pamięć poległych towarzyszy — Franciszka Olejniczaka, Józefa Perlikowskiego, Pelagii Słotwińskiej...

* * *

Brzegiem Wisły dzieci wracają ze spaceru. Śpiewają piosenkę o Pierwszym Maja. Nad Zakładami Papierniczymi im. Juliana Marchlewskiego powiewa czerwony sztandar.

Alicja Zatrybówna

Nowe dni w Starym Brześciu

Lampa naftowa rzucała na ściany biura zarządu wysokie cienie siedzących wokół stołu. Wraz z kopciem unosił się znad stołu dym papierosów. Na stole leżały porozkładane książki spółdzielcze, bacznie przeglądane przez czujne oczy gospodarzy Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej „Przyszłość" w Starym Brześciu.

Siedzą tu już od kilku godzin. Takiej sprawy nie załatwia się tak — szast — prast. Zbyt wielki dzień przed nimi. Uczczenie dnia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, święta całego narodu polskiego wymaga głębokiego zastanowienia.

— Mnie się zdaje, że możemy śmiało podjąć zobowiązanie podwyższenia wydajności z ha — przerwał chwilowe milczenie członek zarządu Zygmunt Kremplewski.

Nie odpowiedzieli, bo na schodach rozległ się głośny tupot nóg.

Spojrzenia zabranych wyczekująco spoczęły na drzwiach.

Wraz z chlewmistrzem Antonim Śmigielem przez raptownie rozwarte drzwi wpadł do zadusznej izby kłąb świeżego powietrza. Owionął chłodem śniade twarze zebranych.

Antoni Śmigiel stanął w drzwiach, przymrużonymi oczyma poszukał wśród zmroku przewodniczącego i zaczął zdyszanym głosem:

— Wąsiniak... coś ze świniami źle... Chodźcie zaraz do chlewni.

Wlepili spojrzenia w chlewmistrza. Długo, przenikliwie, dogłębnie, wyczekująco... Jakby chcieli go przejrzeć na wylot.

— Co się stało? — spytał wreszcie nie swoim głosem przewodniczący.

Oczy chlewmistrza niespokojnie latały po twarzach członków zarządu i aktywu spółdzielczego.

— Nie chcą jeść — wykrztusił. — Pokładają się... Jedna już, jakby...

Porwał się od stołu przewodniczący, jednym skokiem dopadł drzwi, rozległ się tylko tupot po schodach i... biegł już przez podwórze. Za nim Śmigiel i inni.

Porwane za ostatnim drzwi trzasnęły jak grzmot. Zachybotały w zawiasach.



Przed chlewnią zebrała się już grupka spółdzielców. Nie przyszli tu, żeby rozprawiać o nieszczęściu. Przyszli, żeby zaradzić złu. Przygnała ich tu troska o wspólne dobro. Stali w milczeniu. Kiedy nadbiegł przewodniczący, rozstąpili się przed nim i puścili go do środka.

Pochyliły się głowy doświadczonych gospodarzy nad patykami poprzez ogrodzenie. Gdzie? Która?... Chlewmistrz wyciąga rękę.

— O, patrzcie!

Wystarczyło tylko spojrzeć. Na gadanie nie ma czasu. Przewodniczący biegnie już z powrotem do biura. Do telefonu. Nie można czekać. Na razie tylko jedna. Nie można dopuścić do tego, aby to samo spotkało resztę świń. I tak mają ich niewiele. Niedawno dopiero założyli wspólną chlewnię i — takie nieszczęście. Trzeba koniecznie dzwonić po weterynarza.

Nie czekali długo. Przyjechał z Włocławka i zaraz do chlewni. Zbadał, dał zastrzyki. Ale choroby nie mógł rozpoznać. Może zatrucie? A może to kto co podłożył?... Różne domysły przebiegały zatroskane głowy spółdzielców. Nie dopilnowali i dlatego tak się stało.

— A mówiłem, żeby pilnować — psiakrew! — zaklął Ignacy Bryl. — Zło nie śpi.

— Nie rozprawiajcie teraz — skarcił ich przewodniczący. — Nie dopilnowaliśmy. Nasza wina. Wszystkich! A Bryl przecież jest podwórzowym...

— Byłem na zebraniu — chciał się wytłumaczyć.

— To nie stało się tak od razu — spojrzał na niego Wąsiniak. — Nie dopilnowaliście... Jest nauczka teraz. A zobowiązania pierwszomajowe podejmiemy. Właśnie, że podejmiemy... Żeby ustrzec nasze wspólne dobro przed ewentualnymi innymi wypadkami. Bo to nasza beztroska temu wszystkiemu winna. Wydawało się nam — dobrze idzie, to jakoś będzie. A wyszło właśnie tak... Dlatego trzeba zaostrzyć naszą czujność, żeby się to nie powtórzyło. To będzie nasze zobowiązanie pierwszomajowe.

W POSZUKIWANIU PRZYCZYNY ZŁA

Nazajutrz zebrał się zarząd i aktyw spółdzielni.

Antoni Śmigiel siedział jak na szpilkach. Czuł spojrzenia wszystkich na sobie. Tak, on tu zawinił najwięcej. Nie dopilnował. Ale przecież chciał jak najlepiej. Tak przecież dbał o każdą sztukę. Doglądał, pielęgnował... Słusznie go podejrzewają. Słusznie mogą nie mieć do niego zaufania.



— Śmigiel zawinił — oświadczył przewodniczący zdecydowanie. — To jasne. Ale cała sprawa jest dla nas ostrzeżeniem, że o nasze dobro trzeba dbać jeszcze więcej, niż myśmy dbali. A nie można powiedzieć, że wszyscy jednakowo troszczą się o wspólne dobro. Nie patrzmy tylko teraz na Śmigiela, nie on sam tu ponosi odpowiedzialność. Niech to niedopatrzenie, jakiego dopuścił się Śmigiel, będzie dla nas wszystkich ostrzeżeniem. Trzeba to stwierdzić, że za mało dbaliśmy o naszą spółdzielnię. I musimy dziś postanowić, co robić dalej.

— Trzeba zmienić natychmiast chlew — powiedział stanowczo Kremplewski. — Nie czekać, aż wszystkie świnie wyzdychają, a przenieść resztę do innego pomieszczenia.

— Słusznie!

Postanowili. Zmienić chlewnię, wybielić ją, postawić przed nią pudło z wapnem, żeby każdy kto wchodzi do chlewni dobrze wycierał obuwie i nie roznosił zarazków.

— A obcych nie wpuszczać w ogóle na podwórze i w obejścia gospodarcze — dorzucił Berkowski.

O, to właśnie. Przedtem kręcił się po podwórzu kto chciał, a Ignacy Bryl nie zwracał na to uwagi, kto łazi i czego szuka. On przecież jest podwórzowym i odpowiada za obejście gospodarcze.

Ten obojętny stosunek do każdego, kto do nich przybywał — to właśnie najpoważniejsza przyczyna zła, jakie ich spotkało. Z tym trzeba skończyć koniecznie i natychmiast.

Kto wie, czy właśnie ktoś z tych wałęsających się po podwórzu nie przyniósł im choroby.

— A dla Śmigiela — zakończył przewodniczący zebranie — niech to będzie nauczką na przyszłość. On jest odpowiedzialny za chlewnię i bez niego nikt nie ma prawa do niej wchodzić.

— Żeby nie wiem kto przyszedł — powiedział ze złością Śmigiel — bez przewodniczącego — nie wpuszczę!

Tak właśnie trzeba.

ORGANIZACJA PARTYJNA ZAOSTRZA CZUJNOŚĆ CZŁONKÓW

— Jako organizacja partyjna — mówił na zebraniu po tym wypadku sekretarz tow. Osiński — niedostatecznie jeszcze pracowaliśmy nad tym, aby uzbroić wszystkich członków naszej spółdzielni w czujność wobec poczynań wroga. Bo dlaczego na przykład nie podkreślaliśmy sprawy czujności przedtem? A trzeba nam to było robić stale. Nie dopiero jak się to stało. To dla nas nauka, że musimy pracować z wszystkimi stale i systematycznie. Tego nie robiliśmy. A przecież Partia nasza zawsze podkreślała i napominała, żeby być czujnym. Szczególnie teraz, szczególnie w spółdzielni produkcyjnej, na którą czyha wróg. Zapominaliśmy o tym i do tego musimy się przyznać.

Nikt nie zaprzeczał. Tak było. Nie znaczy to jednak, żeby i w przyszłości tak postępować. Jest z tego wyjście. Trzeba za każdy ważniejszy odcinek spółdzielni uczynić odpowiedzialnym jednego z członków organizacji partyjnej. Funkcyjni — funkcyjnymi, ale konieczne jest np. wzmocnienie grupy podwórzowej — obory, stajni, chlewni, magazynu. Tam przecież mieści się cały majątek spółdzielni. Za pracę grupy polowej również musi być odpowiedzialny ktoś z członków Partii, w ogrodniczej także trzeba wzmocnić czujność. Jest czego pilnować. Mają 7 ha ogrodu. To poważna część ich wspólnej gospodarki. Wszystko założone, wykonane własnymi siłami. I tu wróg może wyciągnąć swoją łapę.

Wyznaczyli odpowiedzialnych członków organizacji partyjnej za każde ważne ogniwo kolektywnej gospodarki. Takie zabezpieczenie i systematyczne kontrolowanie pracy odpowiedzialnych towarzyszy poprzez składanie meldunków na zebraniach organizacji partyjnej ustrzeże spółdzielnię przed ewentualnymi wypadkami, które i w przyszłości mogą mieć miejsce, gdyż wróg klasowy, kułak, dywersant nasyłany z zewnątrz wciąż zagrażają spółdzielniom produkcyjnym.

Z CZWORAKÓW DO MUROWANYCH DOMÓW

I jest czego pilnować, jest się o co bić, walczyć codziennie z wszelkimi trudnościami, na jakie napotyka jeszcze Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Przyszłość" w Starym Brześciu. Jeszcze nie mają odpowiedniej ilości sprzętu rolniczego, jeszcze i magazyn nie wyposażony należycie, nie ma jeszcze stodoły, ale... przecież z roku na rok spółdzielnia staje się zamożniejsza, a członkowie jej żyją lepiej niż w okresie międzywojennym.

Nie łatwo — to trzeba przyznać — ale z dnia na dzień rodzi się lepsze jutro dla ludzi „Przyszłości".

Chociażby to, że po dwóch latach gospodarki wyszli z czworaków, jakie zostawił im ustrój kapitalistyczny — do murowanych domów. To ich wspólna zasługa, wspólny dorobek te 6 domków, które przystroiły pola spółdzielcze. Ładne, wygodne, zelektryfikowane domy. Mieszkają w nich teraz dawni wyrobnicy folwarczni: Ignacy Bryl, Jan Ostrowski, Zygmunt Majewski, Stanisław Jaszkiewicz, Michał Kwaśniak i Zygmunt Kremplewski.

Dziś nie ma już ludzi z dawnych czworaków. Są nowi ludzie, wychowała ich spółdzielnia — na zawsze zmyte zostało z nich piętno ucisku kapitalistycznego.

Wspólnymi siłami, przy pomocy Państwa, wybudowali stajnię, chlewnię, szopę, założyli inspekty... W tym roku zaplanowali postawić nową stodołę, zakupić platformę, 2 motory elektryczne, siewnik 3 metrowy, wagę dziesiętną, opełacz wielostronny do ziemniaków... Zwiększą ilość trzody chlewnej do 80 sztuk, a krów do 55 sztuk. Gospodarka powiększyła się o 24 ha, które przejęli jako ziemię opuszczoną i zasiali na niej owies i mieszankę.

Ich zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja podniosą na wyższy poziom gospodarkę, wzrośnie produkcja rolna.

— Założyliśmy sobie — powiada przewodniczący Władysław Wąsiniak — że zbierzemy w tym roku z hektara o 1 kwintal więcej pszenicy i żyta, o 2 kw. więcej jęczmienia, o 3 kw. więcej owsa, o 20 kw. więcej buraków cukrowych i o 30 kw. więcej ziemniaków. Taki jest nasz plan gospodarczy opracowany w odpowiedzi na orędzie noworoczne Towarzysza Bieruta. Tym witamy tegoroczne święto klasy robotniczej 1 Maja. Patrzymy z pełną ufnością w naszą „Przyszłość".

* * *

Spółdzielcy „Przyszłości" idą zdecydowanie ku nowym dniom. Wypracowują te nowe dni wspólnym twórczym wysiłkiem. Każdy 1 Maja wita ją nowymi osiągnięciami. I ten 1 Maja po raz trzeci obchodzony na wspólnej gospodarce stanie się przełomowym w ich życiu.

Dzień dzisiejszy zrodził się z wieloletniej walki klasy robotniczej. Jutro ludzi „Przyszłości" rodzi się w walce o utrwalenie i uwielokrotnienie dotychczasowych zdobyczy.

Jutro ludzi „Przyszłości" jest bliższe z każdym 1 Maja.

Marian Ługowski



W RSW „Przyszłość" w Starym Brześciu nastały nowe dni.

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: Tak mieszkali dzisiejsi spółdzielcy przed wojną. W ŚRODKU: Dziś mieszkają w ładnych, nowoczesnych budynkach zelektryfikowanych. NA ZDJĘCIU DOLNYM: A tak wyglądają ich zabudowania gospodarcze. Foto „Gazeta".



Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Kosowie, pow. Świecie Adam Poziomek, Michał Compa, Stanisław Jarosz, Stefania Jonas, Józef Kędziela i inni przed wyruszeniem do wykonania ostatniego etapu zobowiązania 1-majowego. Foto „Gazeta".

Sylwester Tucholski i Alojzy Bojanowski dotrzymali słowa

Zaczęło się na zebraniu gromadzkim, na którym mówiono o podejmowaniu przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Zeszli się wszyscy pracujący chłopi Brzezinka, przyszedł również Sylwester Tucholski.

— Małorolni i średniorolni gospodarze gromady Chraplewo w województwie poznańskim — mówił prelegent — wezwali wszystkich chłopów do podejmowania zobowiązań. Wiele gromad odpowiedziało już na ten apel...

Kiedy sołtys Stanisław Głowacki odczytywał odpowiedź gromady Brzezinko w powiecie toruńskim na wezwanie chłopów chraplewskich mówiące o zwiększeniu wydajności z ha o 1 kw. i podniesieniu o 10 proc. stanu pogłowia, Tucholski z rozwagą obmyślał swój czyn urodzinowy dla Towarzysza Bieruta.

Postanowił podnieść wydajność zbóż kłosowych z 22 na 24 kw. z hektara i wezwał do współzawodnictwa swego sąsiada Alojzego Bojanowskiego.

Z zebrania wracali razem. Mówili o pogodzie, że marzec a tu jeszcze mrozy i w pole wyruszać na razie nie można, gdy Bojanowski zaproponował:

— Słuchajcie — no, Tucholski, a może byśmy tak współzawodniczyli i w szybkim przeprowadzeniu siewów?

— Dlaczego by nie? — na to Tucholski. — Możemy.

— Pamiętacie chyba, co mówił Prezydent w orędziu noworocznym. Sprawne i szybkie wykonanie siewów wiosennych — to najważniejszy etap w walce o wzrost wydajności. Prędzej zasiejemy, to i te 24 kw. z hektara łatwiej uzyskamy.

— Zgoda — odparł Tucholski, żegnając się z sąsiadem.

Nie od razu wszedł jednak do domu. Mimo, że się już ściemniło, obejrzał jeszcze siewnik, sprawdził czy wszystko jest w porządku, czy dobrze go wyremontował. Poszedł też do spichlerza. Pszenicę i jęczmień kwalifikowany już ma, potrzeba tylko mieszanki i owsa.

— No, zobaczymy kto zwycięży — powiedział do siebie.

Długo paliło się u niego światło tego wieczoru. Powoli, z uwagą czytał broszurę o siewach i pielęgnacji roślin, otrzymaną od sekretarza Komitetu Gminnego PZPR.

— Weźcie, na pewno wam się przyda — powiedział mu tow. Byczek. — A jak chcecie również inne, to mają w bibliotece gminnej. Możecie je stamtąd wypożyczyć.

Wreszcie się ociepliło. Tucholski wychodził codziennie na pole, obchodził swoje 9 ha gruntu i czekał na dogodną porę rozpoczęcia siewu. Kiedy raz tak oglądał glebę, przyszedł do niego Bojanowski i zapytał się czy już zasilił nawozami oziminy.

— Jeszcze nie.

— No to nie zwlekajcie, bo już kwiecień za pasem, a im prędzej rozsypiecie nawóz, to wam lepiej będzie rosło zboże. Pamiętajcie, że współzawodniczymy ze sobą w zwiększeniu wydajności z ha!

Tucholski nie mógł zrozumieć dlaczego sąsiad mu tak doradza i pomaga. Przecież współzawodniczą ze sobą. Powinien to zachować dla siebie, jeśli chce zwyciężyć. Usłuchał jednak Bojanowskiego. Nawozy sztuczne otrzymane z GS w Turznie rozsiał na pszenicę i jęczmień zimowy i zaczął je starannie doglądać.

Pewnego dnia, naprawdę już wiosennego, postanowił rozpocząć siewy. Po namyśle poszedł do Bojanowskiego: trzeba z nim wszystko uzgodnić, bo przecież tak jak on doradził mu z tym wczesnym zasileniem ozimin, można z nim podzielić się swoim doświadczeniem. Zawsze, co dwie głowy, to nie jedna.

Po drodze zaszedł na pole sąsiada obejrzeć jego oziminy.

— Ho, ho! Porządnie już mu wyrosły, moje jeszcze takie nie są, ale chyba dogonię go — myślał. — Gdybym nie usłuchał jego rady, to szkoda mówić, kiepsko by było teraz.

Bojanowskiego zastał przy oliwieniu siewnika. On także chciałby już rozpocząć pracę w polu, więc porozumieli się i postanowili zacząć od jutra. Gdy Tucholski odchodził dodał jeszcze:

— A gdybyśmy tak przeprowadzili siew systemem krzyżowym?

— Niby, że jak?...



— Krzyżowo. Bo widzicie, tak jak wyczytałem w broszurze pożyczonej od sekretarza Byczka, siew krzyżowy sprzyja utrzymaniu wilgoci w glebie i pozwala roślinom na szybszy rozwój dzięki zwiększeniu dostępu światła i słońca.

— Macie rację. Ci ze spółdzielni produkcyjnej w Gostkowie rozpoczęli też już siew krzyżowy. Widziałem, jak to robią.

Tucholski wyruszył w pole. Ruszył i Bojanowski. Rozpoczęcie siewu to dla każdego gospodarza prawdziwe święto.

Następnego dnia w południe sprawdził z Bojanowskim ile zasiali. W ciągu półtora dnia — 1,5 ha pszenicy i jęczmienia, 13 arów wczesnych ziemniaków.

— No, na razie idziemy równo, tylko, że wy macie lepsze oziminy — powiedział Tucholski.

— Wasze będą takie same, ale trzeba je pielęgnować. Jak wspólnie będziemy sobie radzić i pomagać to wyniki uzyskamy na pewno lepsze.

— Macie rację, więc możebyśmy już dzisiaj omówili dalszy siew? Przyjdźcie do mnie, to pogadamy.

Wieczorem jeszcze raz podsumowali swoją pracę w polu. Zasiali także już len, a nazajutrz wysieją owies. Uradzili również, że ziemię pod mieszankę trzeba jeszcze raz spulchnić i dodać do niej nawozów, a wtedy będą mieli zapewnioną dostateczną ilość paszy dla bydła.

Podczas jednej z codziennych rozmów, w których dzielili się swoimi spostrzeżeniami Tucholski wyznał Bojanowskiemu, że początkowo nie rozumiał istoty współzawodnictwa.

— Myślałem, że będziemy przeprowadzać swoje prace w tajemnicy jeden przed drugim — mówił — lecz wytłumaczyliście mi swoim postępowaniem, jak właściwie należy czynić. Współzawodnictwo to po prostu wymiana doświadczeń, wspólna praca nad podniesieniem wydajności upraw, a kto lepiej te doświadczenia zastosuje — ten górą.

Tak pojęli współzawodnictwo w wiosennej kampanii siewnej średniorolni chłopi Sylwester Tucholski i Alojzy Bojanowski z gromady Brzezinka, pow. Toruń. Dlatego obydwaj dobrze zaczęli i szybko zakończyli siew wiosenny!

Dotrzymali słowa danego swemu Prezydentowi na zebraniu gromadzkim.

Wojciech Siuda



Traktorzysta Władysław Rygielski i jego pomocnik Franciszek Śrubka z PGR Płutowo, pow. Chełmno po zwycięskim wykonaniu zobowiązania 1-majowego wspólnie omawiają wyniki swej pracy. Foto „Gazeta"

Cześć chłopom przodownikom, którzy dają wsi polskiej przykład patriotyzmu przez podnoszenie produkcji rolnej i wykonywanie z honorem obowiązków wobec Państwa!

WIELKI KONKURS „GAZETY"

Konkurs, który dzisiaj ogłaszamy, polega na podaniu faktów historycznych i dat, związanych z zamieszczonymi zdjęciami oraz nazwisk przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, których widzimy na zdjęciach.

Między uczestników konkursu, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, zostaną rozlosowane cenne nagrody łącznej wartości 5.000 zł.

Główne nagrody:

1) Rower turystyczny,
2) Kupon materiału ubraniowego,
3) 2-tygodniowe wczasy „Orbisu",
4) Teczka skórzana,
5) Przybory do pisania,
6—8) Wieczne pióra,
9) Para stylonów

oraz 50 cennych książek.

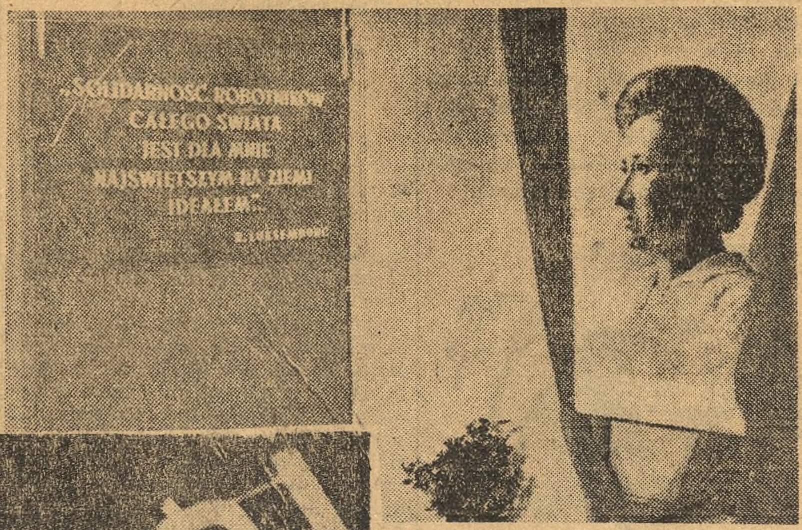
Kupon konkursowy z rozwiązaniem należy nadesłać w terminie do 10 maja br. do redakcji „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 13 lub do oddziałów „Gazety" w Toruniu, Grudziądzu, Włocławku, Inowrocławiu.



1



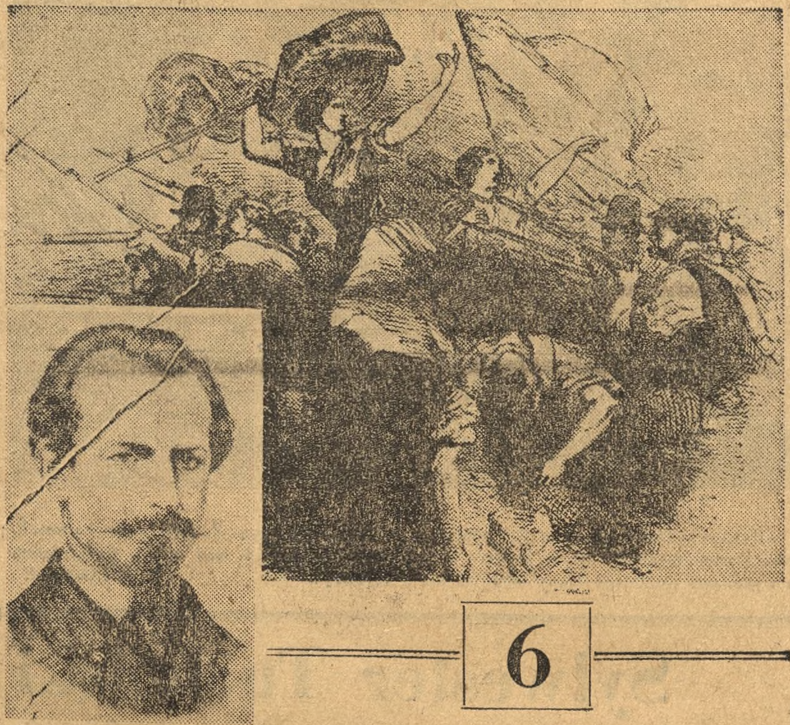
5



4



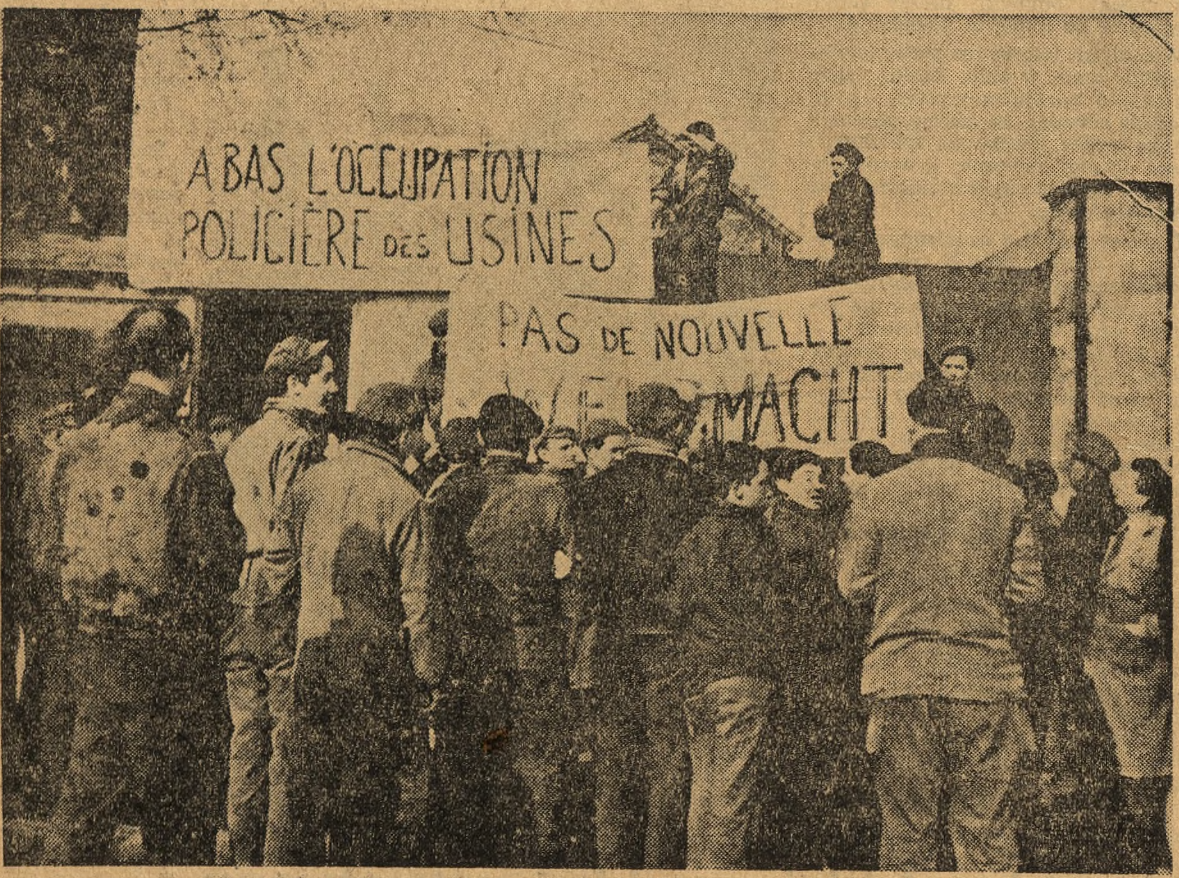
2



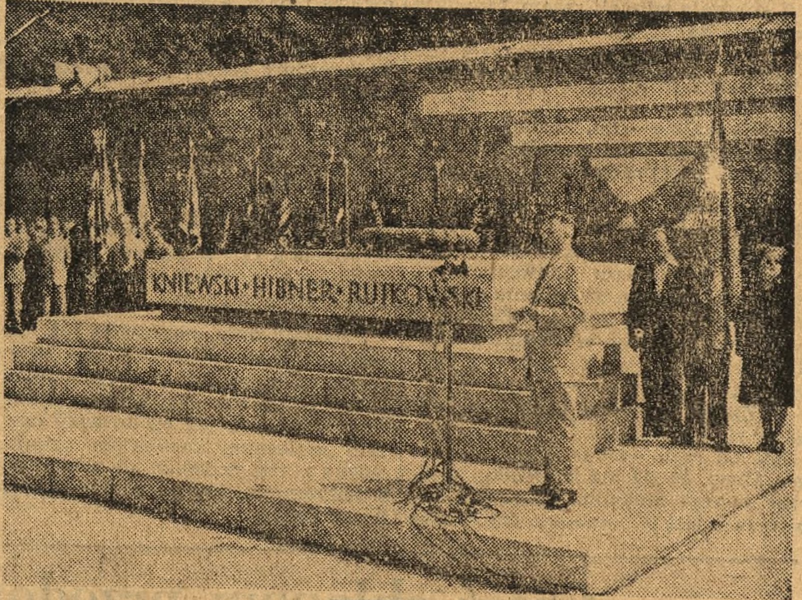
6



7



3



8

Kupon konkursowy

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....